

Myśliwce F-35 Husarz
wkrótce wylądują w bazie w Łasku **str. 6**



FOT. X

Owiani sekretami lubelscy masoni
spotykali się w pałacu, który później
stał się siedzibą biskupów. Tam
odprawiano rytuały i obrzędy. **Str. 8**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
14.05.2026
Nr 110

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Ekspert: Hejter
nakręca spiralę
nienawiści. A brak
naszej reakcji mu
sprzyja **str. 2**



**Magistrala
Podsudecka** idzie
do remontu. Pociągi
pojadą szybciej
o 50 km/h **str. 4**

**W Szczawnie
wiercą.** Będzie też
nowa marka źródlanej
wody. Szykuje się
duża ekspansja **str. 5**



FOT. ELŻBIETA WĘGRZYN



FOT. PAP/PEA

SPORT

**Iga znów bije
rywalki str. 15**

USA

**Amerykanie płacą
za wojnę z Iranem.
Co na to prezydent
Donald Trump?**

Prezydent Donald Trump stwierdził, że trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na jego decyzje w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem. Zapytany przez dziennikarza, w jakim stopniu sytuacja finansowa Amerykanów go motywuje, odpowiedział: „Ani trochę”.

- Jedyne, co ma znaczenie, gdy mówię o Iranie, to to, że nie mogą oni posiadać broni jądrowej - powiedział Trump przed opuszczeniem Białego Domu, gdy wyruszał w podróż do Chin. „Nie myślę o sytuacji finansowej Amerykanów. Nie myślę o nikim. Myślę o jednej rzeczy: nie możemy pozwolić Iranowi na posiadanie broni jądrowej. To wszystko. To jedyna rzecz, która mnie motywuje”.
Czytaj str. 7

ZDROWIE SANEPID: CHOROBY ZAKAŻNE ZNÓW ZAGRAŻAJĄ DOLNOŚLĄZAKOM

Powróciły groźne choroby

Eksperci alarmują: unikanie szczepień dzieci przez nieodpowiedzialnych rodziców to jedna z przyczyn zwiększonej liczby zachorowań w regionie

Monika Fajge
Wrocław

Specjaliści biją na alarm. Wracają choroby zakaźne, które kiedyś dziesiątkowały społeczeństwo. Na liście są m.in. krztusiec, szkarlatyna, błonica.

Najnowszy raport Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Wrocławiu nie napawa optymizmem. Z danych sanepidu za 2025 rok wynika, że na Dolny Śląsk powróciły choroby zakaźne, które jeszcze niedawno wydawały się niemal zapomniane. Przykładem jest błonica, która może skończyć się porażeniem nerwów, a nawet uduszeniem czy zatrzymaniem akcji serca.

Powróciła - i to „z przytupem” - szkarlatyna. W 2025 roku zachorowało na nią aż 838 Dolnoślązaków, z tego 37 wymagało hospitalizacji. Jest wyjątkowo niebezpieczna dla dzieci, objawia się wysoką gorączką, silnym bó-



FOT. ARCHIWUM PP

Nie odpuszczają grypa i koronawirus. Nie jest rzadkością żółtaczk

lem gardła oraz drobnoplamiastą, szorstką wysypką.

Równie niebezpieczny, nie tylko dla dzieci, jest krztusiec, który w ubiegłym roku zdiagnozowano u 631 Dolnoślązaków, 23 osoby trafiły do szpitala. Uporczywy kaszel, duszności,

świsł wdechowy - to główne objawy choroby. W przypadku krztuśca zachorowań jest ostatnio mniej, ale ponad sześćset chorych to jednak wciąż bardzo dużo.

Ponad 5 tys. zanotowano przypadków ospy wietrznej. Choć z reguły

przebiega łagodnie, to jednak u kilku procent chorych mogą wystąpić groźne powikłania. Do najczęstszych należą nadkażenia bakteryjne skóry, zapalenie płuc, zapalenie mózgu czy sepsa.

Niepokojąco przybywa pacjentów z wirusowym zapaleniem wątroby typu A (WZW A) - żółtaczką. W 2025 roku zarejestrowano w regionie 58 przypadków, zaś 47 pacjentów wymagało hospitalizacji. Prawdopodobnie chorobę „przywieźliśmy” z Czech, gdzie walczyli z największą od 36 lat epidemią. Mieli tam aż 3 tys. przypadków, a liczba ofiar śmiertelnych przekroczyła 30. Ogniska pojawiły się też na Słowacji, Węgrzech i w Austrii.

Prof. dr hab. Jarosław Drobnik, naczelny epidemiolog Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, wskazuje na kilka grup, gdzie wirus szybko się rozwijał: Romowie, bezdomni, więźniowie i homoseksualni mężczyźni.

Czytaj dalej na str. 3

Ktoś zabił dwóch mężczyzn w Lubinie. To porachunki?

Mateusz Różański
Michał Perzanowski

Dwie osoby nie żyją. Trzecia, ciężko ranna, przebywa w szpitalu. Policja poszukiwała wczoraj sprawcy nocnej strzelaniny.

W środę, krótko po północy, padły strzały w bloku przy ul. Jastrzębiej na osiedlu Przylesie w Lubinie. Nieoficjalnie wiadomo, że dwóch młodych mężczyzn zostało śmiertelnie postrzelonych. Trzeci uczestnik zdarzenia tra-

fił do szpitala, gdzie przeszedł operację. Według niepotwierdzonych ustaleń, przyczyną konfliktu mogły być narkotyki.

Na miejscu rozmawialiśmy z sąsiadami lokalu, gdzie doszło do zabójstw. Ustaliliśmy, że osoby, które zginęły w strzelaninie, to prawdopodobnie ochroniarze pracujący dla jednego z lubińskich lokali rozrywkowych.

Dowiedzieliśmy się również nieoficjalnie, że mężczyźni byli znani policji i karani. Cała trójka - dwóch, którzy ponieśli śmierć oraz jeden znajdujący

się w szpitalu - ma być związana ze środowiskiem kibiców Zagłębia Lubin. Poszukiwania potencjalnego napastnika trwały wczoraj w całym Zagłębiu Miedziowym.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się też, że do spotkania ofiar z napastnikiem doszło jeszcze przed północą. To wtedy zaczęła się awantura. Sąsiedzi nie zareagowali od razu i zainteresowali się sprawą w momencie, gdy zobaczyli za oknem policyjne koguty.

- Obejrzałam wieczorem eliminacje do Eurowizji, poszłam spać i do-

piero rano zobaczyłam policję. Wie Pan, to Lubin, miasto górnicze. Tutaj strzały i drgania nie robią na nikim większego wrażenia - mówi naszemu reporterowi jedna z sąsiadek.

- Wcześniej też pojawiała się tutaj policja, między innymi w związku z narkotykami i różnymi interwencjami kilka pięter wyżej - przypomina sobie nasza rozmówczyni.

- Sporo osób tu wynajmuje mieszkania, to duży blok, nie wszyscy się znają, zresztą jak widać strach się spotulać - dodaje mieszkanka bloku.

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie PULS

● „Paradoks spiskowy”, czyli kto wierzy w tajne grupy sterujące światem. Zwolenników tych teorii można znaleźć we wszystkich grupach społecznych

Arlena Sokalska

TO PIERWSZE RYSY NA MURACH KREMLA?

Upadek Federacji Rosyjskiej śni się wielu osobom, podobnie jak kiedyś wiele osób marzyło o upadku Związku Radzieckiego. Tyle tylko, że wielkie imperia, a takim jest dzisiejsza Rosja, nie upadają zniebawia. Dopiero kiedy minie pewien punkt, kiedy potęga zaczyna się kruszyć pod własnym ciężarem, proces nabiera tempa.

Na razie nic nie wskazuje na to, że Federacja Rosyjska znajduje się w momencie krytycznym, ale tegoroczna parada z okazji Dnia Zwycięstwa pokazała wyraźne rysy na murach Kremla.

Przede wszystkim Putin przegrał psychologiczną wojnę z Zełenskim. Kiedy stało się jasne, że Ukraińcy mogą dronami zakłócić paradę, Rosjanie zdecydowali się nie pokazywać żadnej techniki wojskowej: czołgów, rakiet, a nawet pojazdów pancerzy.

A potem była przepychanka związana z ogłaszaniem zawieszenia broni - najpierw przez Ukrainę, a potem przez Rosję. Wszystko skończyło się tym, że spanikowany Putin dzwonił do prezydenta Trumpa, by ten wpłynął na Ukrainę. Ta zgodziła się na zawieszenie broni od 9 do 11 maja, ale zażądała w zamian wymiany jeńców w formacie 1000 na 1000.

A na koniec Wołodymyr Zełenski podpisał dekret, na mocy którego wyłączył obszar wokół Placu Czerwonego w Moskwie z planu użycia ukraińskiej broni podczas parady. „Zezwolić się na zawieszenie broni od 9 do 11 maja, ale zażądała w zamian wymiany jeńców w formacie 1000 na 1000.” - głosi pismo.

Całkiem to w stylu Zełenskigo, który lubi „trollować” Putina w taki lub podobny sposób. Ale właśnie ten żart, podobnie jak chyba najuboższa w historii parada, pokazują, że coś w Rosji idzie nie według planu.

Ukraińcy nie tylko ośmieszyli Rosję i Putina, ale przede wszystkim pokazali jej słabość. A zachodnie media donosiły w ubiegłym tygodniu, że Putin paranoicznie obawia się przewrotu pałacowego.

Do upadku kolosa jeszcze długa droga, ale już widać, że jego gliniane nogi zaczynają kruszeć.

”

Jesteśmy najszybciej rozwijającym się krajem w Europie i jednym z najbardziej ambitnych narodów na kontynencie (...). To jest najlepsze miejsce na ziemi

Donald Tusk, premier na imprezie Impact'26

Ogień pod Wrocławiem

W środę ok. godz 14 na terenie skupu i sprzedaży złomu przy ulicy Fabrycznej w Pietrzykowicach wybuchł groźny pożar. Nad miejscowością pojawiły się gęste, czarne kłęby dymu, widoczne z odległości wielu kilometrów. Na miejsce skierowano liczne zastępy straży pożarnej. Strażacy otrzymali wezwanie do pożaru makulatury. Ogień rozprzestrzenił się jednak na część hali oraz teren znajdujący się za budynkiem.

Michał Perzanowski,
Jarosław Jakubczak



FOT. MICHAŁ MACIEJSKI/UTYZYJ

ROZMOWA DNIA

Hejter nakręca spiralę nienawiści. A brak naszej reakcji mu sprzyja

Kamil Wojdat

kamil.wojdat@polskapress.pl

Rozmowa z Rafałem Koszykiem, psychologiem, niegdyś sprinterem, medalistą mistrzostw Polski, w przestrzeni internetowej znanym jako Racjonalny Psycholog.

Skąd się bierze w ludziach skłonność do hejtu?

Chodzi o narastającą w człowieku frustrację, taką codzienną - skoro ja mam zły dzień, to zepsuję go komuś innemu. To mechanizm frustracji. Drugą rzeczą jest zazdrość. Zwykła zazdrość, że skoro ja nie mogę mieć tego, co ma ta druga osoba, to zrobię wszystko, żeby jej to obrzydzić - i dzięki temu ja nie będę gorszy. Zazdrość jest o tyle niebezpieczna, że może też dotyczyć twoich talentów, tego, co sobą reprezentujesz. Bo jest duże grono osób, które są osiem godzin w pracy i później wracają do domu, siadają przed telewizorem czy scrollują swój telefon i tyle. To jest dla nich niewygodne, że ktoś reprezentuje sobą więcej, że ma jakieś pasje, zainteresowania. To wystarczy, żeby się uczeplić, żeby to obrzydzić. Na warsztatach z młodzieżą powtarzam: nie dajcie sobie wmówić, że to, co lubicie, wasze hobby, zainteresowania, to jest coś złego. Hejter stara się obrzydzić nam siebie samych.

Czyli generalnie hejt bierze się stąd, że hejter jest w życiu nie-szczęśliwy. Ale ta sytuacja, o której wspominałeś - ośmio-

godzinna praca, oglądanie potem telewizji - to przecież nie jest nic złego i tacy ludzie też mogą być szczęśliwi.

Oczywiście. Chodzi o to, że kiedy nie radzimy sobie z emocjami, z frustracją, to jest problem.

A w przestrzeni internetowej najłatwiej tę frustrację wylać. Bo ludziom się wydaje, że są w sieci anonimowi, bezkarni. Nie zdają sobie sprawy z konsekwencji prawnych.

A przede wszystkim nie zdają sobie sprawy z tego, że te kilka słów, które oni wystukają na klawiaturze, odbija się na życiu drugiego człowieka.

Tak, po drugiej stronie jest osoba, a także rodzina i bliscy, którzy też to czytają. Tak naprawdę hejt sprawia, że cały system dostaje po tyłku. Więc następnym razem, gdy będziemy chcieli coś takiego napisać, to zastanówmy się nad tym, czy sami byśmy chcieli coś takiego usłyszeć o sobie albo przeczytać o naszych bliskich i jak byśmy się poczuili. Bo czasem mierzymy to zero-jedynkowo: skoro mnie to nie dotyczy, to spoko. A to bardzo samolubne. I tu pojawia się kwestia reagowania na hejt. Młodzieży zadaję często takie pytanie: gdyby ciebie spotkał hejt, to co byś wolał? Żeby twoi znajomi kliknęli reakcję „haha” czy żeby ktoś stanął w twojej obronie? Jak jeden mąż odpowiada, że woleliby, żeby stanął w ich obronie. A skoro tak, to dlaczego sami tego nie robią?



FOT. KAMIL WOJDAT (SCREEN)

Hejt prowadzi do tragedii.

Hejt jest agresją i przemocą, nie tylko fizyczną. Przemoc psychiczna boli bardziej. Złamanej psychiki możemy całe życie nie wyleczyć. Znam przypadki osób, które nie mogą sobie poradzić z tym, jak były traktowane w szkole. Mają po 30-40 lat i te teksty, sytuacje, do nich wracają. To bardzo grząski grunt. Kiedy hejter, oprawca, trafi w czułe miejsce, konsekwencje mogą być opłakane.

Wywodziś się ze świata sportu. Znasz sportowców, którym hejt zakończył karierę albo co gorsza - zakończył życie?

Znam przypadki, kiedy skończyło się najgorzej. Często jest tak, że do końca nie zdajesz sobie sprawy z tego, co się dzieje, bo hejtowana osoba nie przyznaje ci się. Szczególnie mężczyźni. Nasza kultura nie pozwala na to, żeby mężczyzna obnażył się ze swoich emocji, bo uważane jest to za niemęskie. Facet sobie nie może pozwolić na to, żeby był oceniany jako niemęski. Narzuca na siebie dodatkową presję i coraz głębiej w ten mrok, w tę otchłań zaczyna popadać. A dużym czynnikiem pchającym do takich rzeczy jest właśnie to, w jaki sposób hejterzy nakręcają spiralę. To jest spirala nienawiści, można to powiedzieć wprost. ©©

PRZYRODA

Budleja dla motyli

Okazały krzew budlei Dawida spotkałem minionej jesieni. Od tej pory mam przed oczyma roje motyli smakujących nektar. Nigdy dotąd nie widziałem kilkudziesięciu okazów rusałek admirała, pawiego oczka, osetnika ceika i pokrzywnika w jednym miejscu. Wieczorem nadlatywały zawisaki powojowce i tawulce. Tudzież roje błonkówek i muchówek. Oj, było co oglądać. Wcale się owadom nie dziwię. Wielkie kwiatostany fioleto-żółtej barwy przypominają nieco wiosennego lilaka, ale zapach był mocniejszy i przyjemny. Do tego obfitość nektaru, który jesienią trudno w takiej ilości znaleźć. Przyjemne z pożytecznym. Teraz spoglądam na sadzonki budlei Dawida łokowym wzrokiem. Łatwe w uprawie, odporne i tanie jak przysłowiowy barszczyk. Kwitną obficie od lata do jesieni. Miejsce w ogrodzie znajdę, zaś wizja stołówek dla owadów jest kusząca. Zresztą modne ostatnimi czasy motylarnie opierają swoje istnienie na masowej sadzonkach i kwitnących budlejach. W beczce miodu jest przysłowiowa łyżeczka dziegciu. Przeczytałem, że wspaniała roślina pochodząca z Azji ma skłonności do wyrwania się spod kontroli. Czyli, krótko mówiąc, może być potencjalnym kandydatem na roślinę inwazyjną. Jak wiele innych gatunków, które sadzono w ogrodach, a teraz są wyjęte spod prawa. Na razie budleja nie jest na oficjalnej liście obcych gatunków, więc wybór jest oczywisty...

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KARKONOSZE

Sypnęło śniegiem w górach - donoszą leśnicy z KPN.

Opady sprzed dwóch dni uwiecznili na filmiku pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego. Największy atak zimy w maju przeżyliśmy 15 lat temu.

WROCŁAW

Tramwaj wykołcił się w środowy poranek na ulicy Puławskiego, gdzie dozwolona prędkość dla pojazdów szynowych wynosi jedynie 20 km/h. Podczas naprawy torowiska tworzyły się tam większe niż zwykle korki.



WAŁBRZYCH

80-letnią kobietę odnaleźli nad ranem policjanci

w okolicy wałbrzyskiego szpitala, po tym jak bliscy zgłosili jej zaginięcie. Okazało się, że spadła ze skarpy i nie była w stanie wydostać się z gęstych zarośli.

FOT. KMP WAŁBRZYCH

Na Dolny Śląsk wróciły groźne choroby zakaźne

Monika Fajge
Wrocław

Specjaliści biją na alarm. Wracają choroby zakaźne, które kiedyś dziesiątkowały społeczeństwo. Na liście są m.in. krztusiec, szkarlatyna, błonica. Powód? Przestaliśmy się szczepić.

Dokończenie ze str. 1

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna informuje, że „w trzecim roku życia, na 18.334 dzieci, wszystkie szczepienia przeciwko chorobom uwzględnionym w kalendarzu szczepień i wszystkie dawki szczepionek wymaganych, otrzymało 15.886 dzieci, tj. 86,65 proc.”.

Co istotne, wszystkich dawek szczepionek wymaganych w tym wieku nie dostało 284

dzieci. Z tych danych sanepidu wynika, że brak niektórych szczepień wykazano w 2.164 przypadkach.

- Wyszczepialność na poziomie 85-86 procent to całkiem sporo, ale dla bezpieczeństwa populacji musimy mieć 93-95 procent. Mamy więc duży deficyt - zauważa prof. dr hab. Jarosław Drobnik, naczelny epidemiolog Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Po czym wyjaśnia: - Kluczowa jest edukacja dotycząca szczepień, a także egzekwowanie obowiązku szczepienia dzieci w sposób skuteczniejszy. Co równie ważne, nie ma w przestrzeni publicznej dyskusji na temat tego, że osoby dorosłe muszą przyjmować dawki przypominające niektórych szczepionek. Dlaczego? Bo jeśli populacja



FOT. ARCHIWUM PP

Według sanepidu niektórych szczepień nie otrzymało ponad dwa tysiące małych Dolnoślązaków

dzieci nie jest do końca wyszczepiona (a co za tym idzie bezpieczna), a nasza mobilność zwiększa ryzyko zakażenia, prawdopodobieństwo na-

trafienia na osobę chorą jest dużo większe. Taki krztusiec to dziś już nie tylko problem dzieci, ale też osób dorosłych, które choć kiedyś były za-

szczepione, straciły swoją odporność.

Polsce mamy wiele szczepionek, które są zalecane, np. przeciwko grypie czy półpaścowi. Zdaniem profesora, wszystkie powinny być bezpłatne.

- Musimy zacząć przekonywać ludzi, żeby zaczęli korzystać z dobrodziejstwa jakim są szczepionki. Dziś, ponieważ za wiele szczepionek trzeba płacić, nie są dostępne dla wszystkich - mówi epidemiolog.

I dodaje: - Musimy też odpowiedzieć sobie na pytanie, w kontekście zdrowia publicznego, czy prawo mojego dziecka do tego, by czuło się bezpiecznie epidemiologicznie jest równoważne prawu drugiego dziecka i jego rodzica, który uważa, że nie ma ochoty szczepić swojej pociechy. Być

może niezaszczepione dzieci powinny trafiać do prywatnych żłobków i przedszkoli, które decydują się opiekować takimi maluchami.

Profesor przypomina przypadek chłopca z Wrocławia, o którym głośno było w ubiegłym roku. Przypomnijmy, że po powrocie z wakacji stwierdzono u niego błonicę. Potrzebne było specjalistyczne i intensywne leczenie. Okazało się, że dziecko celowo nie zostało zaszczepione przez rodziców, którzy ulegli antyszczepionkowej propagandzie w internecie. O mało nie zakończyło się to tragedią dla rodziny.

- Dobrze, że ten 6-letni chłopiec z błonicą miał objawy i od razu trafił do szpitala. Strach pomyśleć, co by było gdyby poszedł do przedszkola - komentuje prof. Jarosław Drobnik.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011519998

Ruszyła morska faza budowy Baltica 2. Polska stawia na offshore

Rozpoczęła się kluczowa faza budowy morskiej farmy wiatrowej Baltica 2. Wspólna inwestycja PGE Polskiej Grupy Energetycznej i duńskiej firmy Ørsted ma zapewnić dostawy energii z morskiego wiatru już w przyszłym roku. Docelowo Baltica 2 o mocy 1,5 GW będzie dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych w Polsce. Energia produkowana na Bałtyku ma być nie tylko czysta, ale również stabilna i konkurencyjna cenowo.

Pierwsze monopale zainstalowane

Przełomowy moment dla realizacji projektu ogłoszony został w Gdańsku, gdzie potwierdzono, że pierwszych 11 monopali, czyli fundamentów przyszłych turbin wiatrowych, dotarło już na miejsce i zakończono ich instalację.

- Oficjalnie możemy oświadczyć, że morska faza inwestycji projektu Baltica 2 właśnie się rozpoczęła - mówił prezes PGE Dariusz Lubera. - Do tej pory prace prowadzone były na lądzie, teraz przenoszą się na morze.

- To szczególny dzień zarówno dla polskiej branży offshore, jak i dla Ørsted. Kilka lat temu rozpoczęliśmy rozmowy o tym projekcie, a dziś jesteśmy na etapie budowy. To dowód ambicji wszystkich osób zaangażowanych w tę inwestycję



gażowanych w tę inwestycję - podkreślił Rasmus Errboe, prezes Ørsted. Jak zaznaczał prezes PGE, budowa Baltica 2 to nie tylko ambitne przedsięwzięcie infrastrukturalne, ale również projekt o strategicznym znaczeniu dla Polski.

- Offshore stanie się kluczowym elementem polskiego miks energetyczny. Budujemy nie tylko farmę wiatrową, ale zupełnie nowy rozdział polskiej energetyki. Energia z morskiego wiatru jest wydajna, stabilna, a prąd produkowany przez offshore będzie tani - mówi Lubera.

Inwestycja w połowie realizacji

O zaawansowaniu prac mówił także Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica.

- Dysponujemy komponentami najwyższej jakości i najlepszą dostępną technologią. Jesteśmy obecnie na półmetku realizacji całej inwestycji. Pierwsze dostawy energii z farmy rozpoczną się już w przyszłym roku - podkreślał.

Przedstawiciele rządu zwracali uwagę, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej przestał być jedynie przedmiotem planów i dyskusji.

- To już nie są tylko zapowiedzi. Przed nami kolejny ważny etap inwestycji w morską energetykę wiatrową. Ten projekt wyraźnie przyspiesza - mówiła ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

- Zależy nam, aby Polska była bezpieczna, a jednym z fun-

damentów bezpieczeństwa jest suwerenność energetyczna. Żeby ją osiągnąć, trzeba przestać mówić, a zacząć działać. I właśnie to się dziś dzieje dzięki zaangażowaniu wielu osób - od pracowników hal produkcyjnych po zespoły projektowe - podkreślał Miłosz Motyka, minister energii.

Offshore filarem bezpieczeństwa energetycznego Uroczystość inaugurująca morską fazę budowy Baltica 2 była również okazją do rozmów o strategicznym znaczeniu energetyki offshore dla Polski.

- Energia z polskiego Bałtyku nie utknie w Cieśninie Ormuz i jej cena nie wzrośnie nagle z dnia na dzień. To energia nasza, polska, rozwijana we współpracy z duńskimi partnerami - podkreślała Urszula Zielińska, wiceminister klimatu i środowiska.

Wiceminister zapowiedział także dalszy rozwój sektora offshore. Zgodnie z założeniami do 2040 roku morską energetykę wiatrową ma odpowiadać za produkcję nawet 18 GW energii w Polsce.

- Polska będzie bezpieczna wtedy, gdy będzie samodzielnie produkować energię, magazynować ją i dostarczać obywatelom oraz przedsiębiorcom. Suwerenność energetyczna stanowi fundament architektury bezpieczeń-

stwa państwa - mówił Miłosz Motyka.

Zielona energia impulsem dla gospodarki

Zdaniem przedstawicieli rządu i branży rozwój energetyki offshore może stać się również impulsem modernizacyjnym dla gospodarki.

- Dzięki energii z offshore będziemy mogli modernizować między innymi sektor ciepłowniczy i stopniowo go elektryfikować. To ogromna korzyść zarówno dla transformacji energetycznej, jak i polityki klimatycznej. Oprócz efektów gospodarczych i wzrostu bezpieczeństwa zyskamy także szereg korzyści środowiskowych, takich jak rozwój monitoringu środowiska - wskazywała Paulina Hennig-Kloska.

Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że morską energetykę wiatrową oznacza nie tylko bezemisyną i tańszą energię, ale także rozwój nowoczesnych kompetencji przemysłowych w Polsce. W realizację projektu zaangażowane są polskie przedsiębiorstwa odpowiadające za produkcję elementów konstrukcyjnych farmy.

Jerzy Wiatr, prezes Grupy Przemysłowej Baltic, gdzie powstają m.in. klatki anodowe dla farm wiatrowych, podkreślał znaczenie krajowych kompetencji w zakresie produkcji

konstrukcji stalowych dla sektora offshore.

Morska część projektu Baltica 2 powstaje w polskiej części Bałtyku, pomiędzy Ustką a Choczewem, około 40 kilometrów od brzegu. Farma będzie składała się ze 107 turbin o mocy 14 MW każda, posadowionych na 111 monopalach na obszarze około 190 km kw. Docelowo instalacja ma dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych.

Realizacja Baltica 2 ma być jednym z najważniejszych kroków w transformacji polskiej energetyki i rozwoju krajowego sektora offshore. Inwestycja nie tylko zwiększy udział odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, ale także wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz stworzy nowe możliwości dla krajowego przemysłu i rynku pracy. Przedstawiciele rządu i branży podkreślają, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej może w najbliższych latach stać się jednym z głównych motorów modernizacji gospodarki i budowy niezależności energetycznej kraju. Baltica 2 ma być również dowodem na to, że Polska coraz odważniej wchodzi do grona państw rozwijających nowoczesne technologie energetyczne na dużą skalę.

Wrocławskie biuro podróży niewypłacalne. Wakacji za granicą nie będzie

Michał Perzanowski
Wrocław

Biuro Turystyki „Joanna” z Wrocławia ogłosiło niewypłacalność. Informację potwierdził Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Jak podała „Rzeczpospolita”, właścicielka firmy złożyła oświadczenie o niewypłacalności w urzędzie marszałkowskim. Urząd poinformował, że biuro posiadało zabezpieczenie finansowe w postaci gwarancji ubezpieczeniowej wystawionej przez TU Europa S.A.. Wysokość gwarancji wynosi ponad 213 tys. zł, czyli równowartość 50 tys. euro. Zabezpieczenie ma obowiązywać do 30 września 2026 r.

„Podróźni, którzy wnieśli wpłaty za imprezę, która nie została lub nie zostanie zrealizowana proszeni są o składanie zgłoszenia do gwaranta tj. Towarzystwa Ubezpieczeń Europa S.A. z siedzibą przy ul. Sikorskiego 26, 53-659 Wrocław” – czytamy w komunikacie urzędu marszałkowskiego.

Jak przekazał rzecznik marszałka województwa dolnośląskiego Michał Nowakowski, w chwili ogłoszenia niewypłacalności żaden klient biura nie przebywał za granicą. Nie było więc potrzeby organizowania powrotu turystów do kraju.

W Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki przy firmie pojawił się status: „zakaz wykonywania działalności”. Z dodatkowych informacji wynika, że marszałek województwa dolnośląskiego wydał decyzję administracyjną o wykreśleniu przedsiębiorcy z rejestru organizatorów turystyki.

Zakaz obowiązuje od 28 marca 2026 r. do 28 marca 2029 r. i został wydany na wniosek Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Poszkodowanych zostało jednak 183 klientów, którzy wpłacili zaliczki lub pełne kwoty za wyjazdy, które nie dojdą do skutku. Łączna wartość roszczeń ma wynosić ok. 111 tys. zł. Według wstępnych szacunków suma ta mieści się w limicie gwarancji ubezpieczeniowej.

Magistrala Podsudecka idzie do remontu. Szybciej o 50 km/h

Remigiusz Biały
Dolny Śląsk

Od lat domagali się tego pasażerowie, wskazując na zły stan torów. We wrześniu pierwsze prace na odcinku od Kamieńca Żąbkowickiego do Dzierżoniowa.

PKP PLK podpisały umowę na wykonanie robót budowlanych. Po zakończeniu modernizacji pociągi będą mogły jeździć o 50 km/h szybciej. Na co dzień tę linię kolejową obsługują lokalne pociągi Kolei Dolnośląskich, ale kursuje nią także jedno połączenie dalekobieżne relacji Jelenia Góra-Kraków.

– Zrealizujemy prace na blisko 25 km Magistrali Podsudeckiej. Prędkość pociągów wzrośnie z 70 km/h do 120 km/h. Pociągi między Kamieńcem Żąbkowickim a Dzierżoniowem Śląskim jeszcze w grudniu pojadą w 27 minut – to o 12 minut szybciej niż dotychczas – mówi Marta Pabiańska z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych.



FOT. PKP PLK

Modernizacja rozpocznie się na trasie z Kamieńca Żąbkowickiego do Dzierżoniowa

Przewidziana jest kompleksowa wymiana nawierzchni torowej. Na szlakach pracować będą specjalistyczne maszyny, w tym PUN, czyli pociąg do potokowej wymiany nawierzchni, który pozwala na szybkie i automatyzowane zastępowanie zużytych elementów torów nowymi. Zabudowanych zostanie pięć rozjazdów, m.in. na stacjach Kamieniec Żąbkowicki i Żąbkowice Śląskie.

Robotami objęte zostaną 44 obiekty inżynieryjne: 12 wiaduktów m.in. w Żąbkowicach Śląskich i Piławie Górnej, 3 mosty w pobliżu Kamieńca Żąbkowickiego i Piawy Górnej, ściana oporowa, 2 przejścia pod torami w Piławie Górnej i Dzierżoniowie Śląskim oraz ponad 30 przepustów.

– Poprawimy bezpieczeństwo na 11 przejazdach kolejowo-drogowych. Na wszyst-

kich wymienimy nawierzchnię drogową i torową, co przyczyni się do płynniejszych przejazdów samochodów. Z myślą o podróżnych wyremontowane zostaną również perony w Żąbkowicach Śląskich i Piławie Górnej. Oprócz nowych nawierzchni zamontowane będą nowe ławki i gabloty z rozkładami jazdy – dodaje Marta Pabiańska.

Wykonawcą zadania o wartości 102 mln zł jest firma Trakcja. Roboty rozpoczną się we wrześniu i potrwać do grudnia 2026 roku. W związku z szerokim zakresem prac od września do grudnia na odcinku Kamieniec Żąbkowicki - Dzierżoniów Śląski wprowadzona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa.

Magistrala Podsudecka, czyli linia kolejowa nr 137 (Legnica-Katowice), to istotny szlak łączący trzy województwa: śląskie, dolnośląskie i opolskie. Na co dzień kursują tędy pociągi Kolei Dolnośląskich, a także jedno połączenie dalekobieżne PKP Intercity relacji Jelenia Góra-Kraków.

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszewska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● **PSIE POLE** Apolonia Marcinkiewicz, g. 9 Oksana Serhienko, 11 Józef Wojnas, 12 Wacław Kryjom, 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Policjantka Kasia doznała udaru. Można jej pomóc

Michał Perzanowski
Legnica

Jeszcze kilka tygodni temu trenowała do półmaratonu i każdego dnia pomagała innym podczas służby w policji.

Starsza posterunkowa Katarzyna Job od trzech lat pracowała w Wydziale Patrolowo-Interwencyjnym w Komendzie Miejskiej Policji w Legnicy. Teraz walczy o życie, sprawność i powrót do swojego 9-letniego syna Filipa po bardzo rozległym udarze. Najbardziej poruszająca w tej historii jest reakcja

syna Kasi. Gdy jego mama doznała udaru, chłopiec nie spanikował. To właśnie 9-letni Filip wezwał pomoc i uratował mamie życie.

„Chłopiec wykazał się odwagą, której nie potrafił sobie wyobrazić wielu dorosłych” – napisały siostry Kasi w opisie internetowej zbiórki.

Przed nią długa i bardzo kosztowna rehabilitacja. „Nie prosimy już o cud. Bo największy cud już się wydarzył, Kasia żyje. Dzisiaj prosimy o szansę, by mogła wrócić do swojego syna, do nas i do życia” – apelują siostry.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Zbiórka na leczenie Kasi jest dostępna pod tym linkiem: <https://zrzutka.pl/6mmx8n>

Wiercą w Szczawnie-Jedlinie. Będzie nowa marka wody źródlanej

Elżbieta Węgrzyn
Wałbrzych

Uzdrowisko Szczawno-Jedlina liczy na zyski ze sprzedaży i ma plany na ich wykorzystanie. Ten odwiert jest ważny dla całego regionu.

Przy Alei Zdrojowej w Szczawnie-Zdroju 12 maja pracę zaczęła wiertnica. To nowa inwestycja Uzdrowiska Szczawno-Jedlina S.A. Roczne przychody spółki to obecnie ok. 40 mln zł, z czego ok. 1 mln zł pochodził z wody.

Uzdrowisko wydobywa w Szczawnie-Zdroju naturalne wody lecznicze: „Mieszko” i „Dąbrówka”. Flagowy produkt Szczawna-Zdroju to naturalna woda mineralna „Anka” - niegazowana i gazowana - powstała z połączenia czterech wód leczniczych. Na terenie miasta są źródła wód leczniczych: „Marta” i „Młynarz”.

- Sprzedajemy obecnie rocznie wodę mineralną za około 900 tys. zł. Z nową linią produkcyjną samej „Anki” będziemy

możli produkować trzy razy więcej, czyli za ok. 2,5 mln zł rocznie. A tej nowej wody źródlanej ma być 9 razy tyle, czyli może to dać wydobyć wody łącznie 27 razy więcej i roczny zysk z jej sprzedaży 15 - 20 mln zł. Więc nowa linia produkcyjna za 10 mln zł może się zwrócić po półrocznym wydobywaniu wody - zapowiadał na starcie odwiertu pod nową studnię Krzysztof Urbański, prezes Uzdrowiska Szczawno-Jedlina S.A.

Prezes wyjaśnia: - Znanie są też jej parametry i wartości użytkowe. To jest woda źródlana, ma ona mineralizację 400 jednostek, dla porównania Anka ma 2600, więc jest to woda źródlana, a nie mineralna jak Anka. Dzięki nowemu źródłu chcemy dolewać tę wodę do Anki, by zmniejszyć jej mineralizację, ale też stworzyć nową markę wody źródlanej. Takiej wody nie mamy w sprzedaży, a o taką często pytają nas klienci. Nie każdy też może i chce pić wodę mineralną. Nowa marka da nam zatem nowe możliwości.



Szef uzdrowiska Krzysztof Urbański, Anna Mossakowska z firmy Arten Odwierty i burmistrz Marek Ćmikiewicz. W głębi maszyna prowadząca odwiert

Spółka zleciła odwiert w poszukiwaniu wód źródlanych w miejscu dawnego źródła nr 14, z którego przez dekady wydobywano już wodę. Wedle szacunków wykopanie nowej studni potrwa kilka dni, trzeba bowiem pokonać 60-70 m gruntu.

Anna Mossakowska, prezes zarządu firmy Arten Odwierty z powiatu ząbkowickiego, wyjaśnia: - Mamy dużo zamówień odwiertów pod pompy ciepła z różnych części Polski, a na Dolnym Śląsku wiercimy głównie pod wodociągi dla gmin. Ten od-

wiert powinien potrwać około dwóch dni, ale trudno przewidzieć, jak długo potrwa powstanie konkretnej studni. Zdarzały się jednodniowe odwierty, ale to zawsze wielka niewiadoma, zależna od tego, na co natrafimy w gruncie.

- Szacujemy, że nowa woda, do której się dostaniemy dzięki odwiertowi i której nazwę nadamy w prawdopodobnie w konkursie, trafi na rynek pod koniec 2027 roku. Po wydrążeniu studni 2-3 tygodnie potrwa czyszczenie wody w odwiertcie. Po tym czasie będzie można ją ponownie przebadac, by potwierdzić jej parametry - zaznacza szef Uzdrowiska Szczawno-Jedlina.

Aby nowa woda trafiła do butelek, trzeba też będzie zmodernizować linię produkcyjną i przeprowadzić remont budynku rozlewni, a także przepięć doprowadzenie wody z nowego odwiertu do Zakładu Przyrodoleczniczego i z niego do rozlewni.

Marek Ćmikiewicz, burmistrz Uzdrowskiej Gminy Szczawno-Zdrój, zaznacza, że cieszą go plany rozwoju uzdrowiska. Nowe przychody spółki uzdrowskiej to miliony na remonty zabytkowych sanatoriów, a więc rozwój całego uroczego miasteczka.

FOT. ELŻBIETA WĘGRZYN

REKLAMA

0011517284

Wiele możliwości na oszczędności!

Tańszy prąd
w wybranych godzinach

Niższe rachunki
dzięki dopasowanej grupie taryfowej

Doradca energetyczny
online

Szczegóły na **tauron.pl/jasne**

TAURON
Jasne,
że tak!



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LUBLIN

Trzy dożywocia za spalenie

Na dożywocie skazał w środę Sąd Okręgowy w Lublinie trzech oskarżonych o zabicie dwóch mężczyzn w mieszkaniu przy ulicy Narutowicza w Chełmie. Według ustaleń najpierw brutalnie ich pobili, a potem podpalili na stosie z tekstyliów i mebli. Wyrok jest nieprawomocny.

Tomasz B., Krzysztof B. i Piotr B.o przedterminowe zwolnienie będą mogli starać się kolejno po 41, 40 i 38 latach za kratami. Sąd przyznał także po 150 tys. zł zadośćuczynienia dla czwórki osób

z rodziny zmarłych, które solidarnie mają zapłacić oskarżeni.

Sędzia Barbara Markowska uzasadniła, że вина oskarżonych nie budzi wątpliwości, co potwierdzają zebrane dowody, przede wszystkim zeznania naocznego świadka oraz wyjaśnienia jednego z współoskarżonych. Ich relacje potwierdziły nagrania z mieszkania, które wykonywał podczas przestępstwa jeden ze sprawców, a także monitoring z pobliskiego budynku.

WARSZAWA

Branża odzieżowa protestowała



W środę na ulicach Warszawy odbyła manifestacja przedsiębiorców przeciwko systemowi SENT. Przedstawiciele branży odzieżowej oraz obuwniczej sprzeciwiają się przepisom, które przewidują kary w wysokości co najmniej 20 000 zł za błędy formalne w raportowaniu transportu towarów.

WARSZAWA

Polska poderwała myśliwce

W związku ze zmasowanym atakiem Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy z użyciem dużej liczby bezzałogowych statków powietrznych rozpoczęło się operowanie wojskowego lotnictwa w naszej przestrzeni powietrznej – poinformowało w środę po południu na platformie X Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

We wpisie podkreślono, że „zgodnie z obowiązującymi procedurami Dowódca Operacyjny RSZ uruchomił niezbędne siły i środki pozostające w jego dyspozycji”. Jak przekazano, operują myśliwce dyżurne oraz śmigłowce, a naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan wyższej gotowości.

RYNEK PALIW

– Pakiet „Ceny Paliw Niżej” zostanie przedłużony do końca maja – przekazał w środę minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Na CPN składają się obniżone stawki VAT i akcyzy na paliwa, a także mechanizm maksymalnej ceny niektórych paliw. Minister energii Miłosz Motyka przekonywał w środę w Sejmie, że program CPN okazał się sukcesem, co powoduje, że ceny paliw i diesla w Polsce są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

„
Do końca maja CPN
będzie przedłużony na pewno.
Co dalej – zobaczymy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Myśliwce F-35 Husarz wkrótce wylądują w bazie w Łasku

Marcin Koziestański
Łask

Jeszcze w maju w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku wylądują pierwsze egzemplarze wielozadaniowych myśliwców 5. generacji F-35A Lightning II, które w naszym kraju otrzymały dumną nazwę Husarz.

F-35A Lightning II, produkowany przez amerykański koncern Lockheed Martin, to wielozadaniowy samolot bojowy 5. generacji, który definiuje współczesne pole walki. Jego najważniejszą cechą jest technologia stealth, która zapewnia niską wykrywalność przez radary przeciwnika. Jak podkreśla płk pil. Krzysztof Duda, dowódca bazy w Łasku, nowoczesne myśliwce piątej generacji znacząco poszerzą zdolności naszego lotnictwa.

Kluczem do przewagi F-35 nie jest jednak tylko trudnawykrywalność, ale rola „podniebnego centrum dowodzenia”. Maszyna posiada zaawansowane sensory i systemy fuzji danych, które pozwalają pilotowi widzieć wszystko, co dzieje się w promieniu setek kilometrów, i dzielić się tymi informacjami z innymi jednostkami na ziemi, morzu i w powietrzu. Polska zamówiła łącznie 32 takie maszyny. Zostaną one wyposażone w najnowocześniejsze oprogramowanie i systemy uzbrojenia, stając się



F-35 zostaną „przechwycone” i uroczystie przywitane w powietrzu przez polskie F-16

fundamentem odstraszania w ramach wschodniej flanki NATO.

Harmonogram dostaw

Proces wdrażania F-35 w Polsce nabiera tempa. Według najnowszych informacji pierwsze maszyny mają pojawić się w kraju jeszcze w maju. Z przyczyn operacyjnych wojsko nie podaje dokładnej daty przylotu pierwszych samolotów ani liczby maszyn, które pojawią się w Polsce, ale wiadomo, że wydarzy się to pod koniec maja.

Oficjalna ceremonia powitania nowych myśliwców planowana jest w pierwszej połowie czerwca. Jak zapowiedział gen. Ireneusz Nowak, polskie F-35

zostaną „przechwycone” i uroczystie przywitane w powietrzu przez polskie F-16.

Docelowo maszyny będą stacjonować w dwóch jednostkach: 32. Bazie w Łasku (11. Eskadra Lotnicza) oraz 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Pełna gotowość operacyjna (FOC) dla bazy w Łasku planowana jest na 2030 rok, a dla Świdwina na rok 2032.

Gigantyczny kontrakt

Umowa na zakup Husarzy została podpisana 31 stycznia 2020 roku w Dęblinie. Jej wartość to 4,6 mld dolarów, co czyni ją drugą co do wielkości transakcją zbrojeniową w historii Polski. Kwota ta obejmuje nie tylko same płatowce, ale cały

ekosystem niezbędny do ich funkcjonowania.

W skład kontraktu wchodzi: 32 samoloty F-35A Lightning II; pakiet logistyczny: zapas części zamiennych, sprzęt do obsługi naziemnej oraz informatyczny system zarządzania eksploatacją (wsparcie zapewnione do 2030 roku); pakiet szkoleniowy: szkolenie pilotów i personelu naziemnego; 8 zaawansowanych symulatorów lotu oraz budowa Zintegrowanego Centrum Szkoleniowego.

Warto dodać, że Polska zainwestowała również ogromne środki w modernizację infrastruktury. Baza w Łasku musiała uzyskać amerykańską certyfikację, co wiązało się z budową nowych, tajnych hangarów i budynków operacyjnych spełniających rygorystyczne normy bezpieczeństwa USA.

Zanim pierwsze koła Husarza dotkną polskiego betonu, polski personel musiał przejść mordercze przeszkolenie w Ebbling Air National Guard Base w stanie Arkansas. Płk pil. Krzysztof Duda podkreślił wagę tego etapu. – Dzięki ukończeniu kursów instruktora nasi piloci będą szkolić w Polsce przyszłe kadry. Będziemy tzw. bazą matką dla samolotów F-35. Powracający z USA specjaliści stworzą trzon 11. Eskadry Lotniczej, która jako pierwsza rozpocznie dyżury bojowe na nowym sprzęcie – poinformował.

Miliardy na polskie auto elektryczne. Start dużej inwestycji motoryzacyjnej w Jaworznie

Maciej Badowski
Warszawa

4,5 mld złotych z KPO dla projektu „Polski Hub Elektromobilności”. Jego celem jest nowoczesna fabryka elektryków, transfer technologii i rozwój polskiego przemysłu.

W środę ElectroMobility Poland oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały umowę inwestycyjną dotyczącą finan-

sowania hubu w Jaworznie. Finansowanie pochodzi ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Projekt ma stanowić kluczowy element transformacji i rozwoju nowoczesnego sektora motoryzacyjnego w Polsce.

– Nie zwalniamy tempa. W ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy porozumienie z partnerem strategicznym – tajwańskim gigantem technologicznym Foxconn. Dziś spółka ElectroMobility Poland uzyskuje stabilne źródło finansowania inwestycji

z KPO, co istotnie przybliży nas do rozpoczęcia budowy fabryki w Jaworznie. Środki te, w wysokości 4,5 mld zł, pokazują, że ambitne plany z prezentacji, ale bez zabezpieczenia finansowego zamieniamy w konkretne działania – powiedział Wojciech Balcun, minister aktywów państwowych.

Podpisanie umowy następuje po ogłoszeniu strategicznego partnerstwa z Foxconn, co, jak podkreślono, tworzy dwa filary projektu: finansowa-

nie oraz dostęp do technologii i know-how.

ElectroMobility Poland wskazuje, że hub w Jaworznie został zaprojektowany jako zintegrowany ekosystem przemysłowo-technologiczny. Obejmuje on budowę zakładu produkcyjnego, rozwój kompetencji badawczo-rozwojowych, cyfrowych rozwiązań mobilności, komponentów bateryjnych oraz współpracę z lokalnym łańcuchem dostaw. PAP

Amerykanie płacą za wojnę z Iranem. Co na to Trump?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent Donald Trump stwierdził, że trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na jego decyzje w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem.

Zapytany przez dziennikarza, w jakim stopniu sytuacja finansowa Amerykanów motywuje go do zawarcia porozumienia z Iranem, Trump odpowiedział: „Ani trochę”.

– Jedyne, co ma znaczenie, gdy mówię o Iranie, to to, że nie mogą oni posiadać broni jądrowej – powiedział Trump przed opuszczeniem Białego Domu, gdy wyruszał w podróż do Chin. „Nie myślę o sytuacji finansowej Amerykanów. Nie myślę o nikim. Myślę o jednej rzeczy: nie możemy pozwolić Iranowi na posiadanie broni jądrowej. To wszystko. To jedyna rzecz, która mnie motywuje”.

Wypowiedzi Trumpa prawdopodobnie spotkają się z krytyką ze strony osób, które twierdzą, że administracja powinna zrównoważyć cele geopolityczne z wpływem gospodarczym na Amerykanów, zwłaszcza że obawy związane z kosztami życia pozostają głównym problemem dla wyborców przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi.

Poproszony o wyjaśnienie wypowiedzi prezydenta, dy-



Od początku wojny z Iranem średnia cena galona benzyny wzrosła o ponad 50 procent

rektor ds. komunikacji Białego Domu Steven Cheung powiedział, że „najważniejszym obowiązkiem Trumpa jest bezpieczeństwo Amerykanów. Iran nie może posiadać broni jądrowej, a gdyby nie podjęto żadnych działań, miałby ją, co stanowi zagrożenie dla wszystkich Amerykanów”.

Trump znajduje się pod rosnącą presją ze strony innych republikanów, którzy obawiają się, że trudności gospodarcze spowodowane wojną mogą wywołać negatywną reakcję wobec partii i kosztować ją utratę kontroli nad Izbą Reprezentantów, a być może także Senat w listopadzie.

Rosnące koszty energii związane z konfliktem z Iranem spowodowały wzrost cen benzyny i przyczyniły się do inflacji. Według danych opubli-

kowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat.

Iran i jego atomowe ambicje

Trump przedstawił swoje podejście jako kwestię bezpieczeństwa narodowego i globalnego, sugerując, że obawy gospodarcze są drugorzędne w stosunku do zapobiegania rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Oceny wywiadu amerykańskiego wskazują jednak, że czas

Według danych opublikowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat

potrzebny Iranowi na zbudowanie broni jądrowej nie zmienił się od zeszłego lata, kiedy to analitycy oszacowali, że atak amerykańsko-izraelski wydłużył ten termin z dziewięciu miesięcy do roku, według trzech źródeł zaznajomionych z tą sprawą. Oceny programu jądrowego Teheranu pozostają zasadniczo niezmienione nawet po dwóch miesiącach wojny.

Sojusznicy Trumpa powtórzyli jego argument, że ryzyko związane z Iranem posiadającym broń jądrową przeważa nad krótkoterminowymi trudnościami gospodarczymi. Iran zaprzecza, jakoby dążył do posiadania broni jądrowej i twierdzi, że jego program ma charakter pokojowy, choć mocarstwa zachodnie podejrzewają, że ma on na celu rozwinięcie zdolności do budowy bomby.

Iran odzyskał dostęp do baz rakietowych wzdłuż Cieśniny Ormuz

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Podczas obowiązującego zawieszenia broni Iran przywrócił dostęp do 30 z 33 baz rakietowych wzdłuż Cieśniny Ormuz po wcześniejszych intensywnych atakach USA.

Źródła zaznajomione z ocenami amerykańskiego wywiadu poinformowały „New York Times” (NYT), że bazy odniosły różne uszkodzenia, ale znów działają, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla amerykańskich okrętów wojkowych i tankowców w cieśninie.

Ponadto z danych amerykańskiego wywiadu wynika, że Iran zachował około 70% wyrzutni w całym kraju, a także

około 70% swojego przedwojennego arsenału rakietowego. Mowa tu o rakietach balistycznych zdolnych do rażenia innych krajów regionu, a także o rakietach manewrujących, które mogą być wykorzystywane do uderzeń na cele znajdujące się w bliższej odległości na lądzie lub na morzu.

Ponadto zdjęcia satelitarne i inne środki obserwacji wskazują, że Iran przywrócił dostęp do około 90% swoich podziemnych magazynów rakietowych i wyrzutni na terenie całego kraju. Jak zauważa „NYT”, te dane wywiadowcze są sprzeczne z publicznymi oświadczeniami prezydenta Donalda Trumpa i szefa Pentagonu, że irańska armia została „zniszczona” i „nie stanowi już” zagrożenia.



Większość arsenału rakietowego Iranu przetrwała naloty USA i Izraela

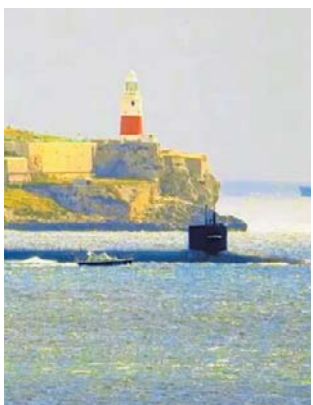
Podwodny okręt USA wpłynął na Morze Śródziemne. Może mieć broń atomową

Grzegorz Kuczyński
Gibraltar

Amerykański okręt podwodny z pociskami balistycznymi, prawdopodobnie USS Alaska (SSBN-732), opuścił Gibraltar i wpłynął na Morze Śródziemne.

Okręt podwodny wyruszył na wschód z rejonu Gibraltaru we wtorek, po krótkim postoju w pobliżu tej brytyjskiej bazy (przyłynął tam w sobotę). Powszechnie uważa się, że to USS Alaska, atomowy okręt podwodny klasy Ohio wyposażony w pociski balistyczne.

Te jednostki typu SSBN stanowią jeden z podstawowych elementów amerykańskiej triady nuklearnej, zaprojektowany w celu zapewnienia zdolności do przeprowadzenia drugiego uderzenia atomowego.



USS Alaska w Cieśninie Gibraltarskiej

Już z tego powodu takie misje są zawsze strategicznie ważne, nawet jeśli odbywają się rutynowo.

To, co sprawia, że ten ruch okrętu jest szczególnie interesujący, to niemal równoczesna obecność w Europie samolotu E-6A Mercury Marynarki Wo-

jennej Stanów Zjednoczonych. Samolot ten służy jako powietrzne centrum dowodzenia nuklearnego, zdolne do przekazywania rozkazów wystrzelenia amerykańskim okrętom podwodnym z pociskami balistycznymi za pośrednictwem łączności bardzo niskiej częstotliwości.

Chociaż obecnie nic nie wskazuje na operacyjny stan gotowości nuklearnej ani na zbliżającą się eskalację, ten zbieg okoliczności nieuchronnie przyciąga uwagę w momencie utrzymującej się niestabilności na wielu obszarach, w tym na Bliskim Wschodzie i w Europie Wschodniej.

Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych nigdy publicznie nie potwierdza statusu operacyjnego ani uzbrojenia swojej floty SSBN. W rezultacie nie można ustalić, czy okręt pod-

wodny wpływający na Morze Śródziemne przewozi głowice nuklearne. Niemniej jednak nawet widoczny ruch takich środków może mieć wartość strategicznego przekazu, zwłaszcza w okresach wzmożonego napięcia geopolitycznego. Nie jest jasne, czy oznacza to początek dłuższej obecności USS Alaska na Morzu Śródziemnym.

W ostatnich latach ruchy okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi w pobliżu Europy stały się czasami bardziej widoczne niż w przeszłości, co może odzwierciedlać zmieniającą się dynamikę sygnałów odstraszających między głównymi mocarstwami. Przedłużony patrol na Morzu Śródziemnym zbliżyłby okręt podwodny do kilku strategicznych teatrów działań, pozostawiając go jednocześnie pod ochroną marynarki wojennej NATO.

„Super El Niño” przyniesie nam rekordową falę upałów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Zdaniem badaczy potężny wzorzec pogodowy narasta w Oceanie Spokojnym i może wywołać ekstremalne upały na całym świecie w nadchodzących miesiącach.

Wiele krajów będzie się smażyć w upale sięgającym 40°C latem, a prognozy oceniają, że „Super El Niño” spowoduje jeszcze wyższe temperatury w przyszłym roku.

Brytyjski Met Office ocenia, że istnieje już 40% szans, że tegoroczne lato będzie równie upalne, jak w 2022 roku, kiedy to na Wyspach po raz pierwszy temperatura przekroczyła 40°C.

A eksperci uważają, że istnieje 82% szans na wystąpienie „bardzo silnego” El Niño w tym roku, zgodnie z prognozami,

w tym unijnego programu Copernicus Climate Change Service.

Specjalista ds. klimatu Jeff Berardelli mówi: „Myślę, że będziemy świadkami zjawisk pogodowych, jakich nigdy wcześniej nie widzieliśmy w historii nowożytnej”.

Profesor Mark Maslin z University College London: „Można nazwać to super El Niño” i przewiduję, że może ono stać się jednym z najsilniejszych, jakie odnotowano”.

El Niño występuje, gdy ogromne ilości ciepła z Pacyfiku są uwalniane do atmosfery. Zjawisko to występuje zazwyczaj co kilka lat i może spowodować wzrost globalnych temperatur z jesieni na kolejne lato.

Oznacza to, że przyszłe lato może być jeszcze gorętsze niż prognozowany rekord tegoroczny.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Ksiądz detektyw Mateusz z Sandomierza miał poprzednika. Był nim Don Matteo z miasteczka Gubbio – str. 10

„Okrutny mord w skierniewickim dworku”. W 1938 r. ta sprawa była na ustach wszystkich – str. 11

ZA TYDZIEŃ

8 maja 1953 r. biskupi mówią: „Non possumus”
W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim.



KRÓTKO

W KINACH

Miłość i niechciane konsekwencje

Jutro w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej – krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarrette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson, Chloe Breen.
Is

W KSIĘGARNIACH

Komisarz Maurizi nigdy nie śpi

Za tydzień w księgarniach „Nie dotykaj mnie” Andrei Camilleriego (wyd. Noir sur Blanc), kolejna porcja przygód komisarza Mauriziego. Tym razem Camilleri konstruuje fabułę, która jest jednocześnie intrygą kryminalną, studium psychologicznym i hołdem dla malarstwa jako ponadczasowego języka sztuki. A zaczyna się od zagnięcia Laury Garaudo – pięknej i inteligentnej żony znanego pisarza – która zostawia mu serię misternie zaszyfrowanych wiadomości.
bb

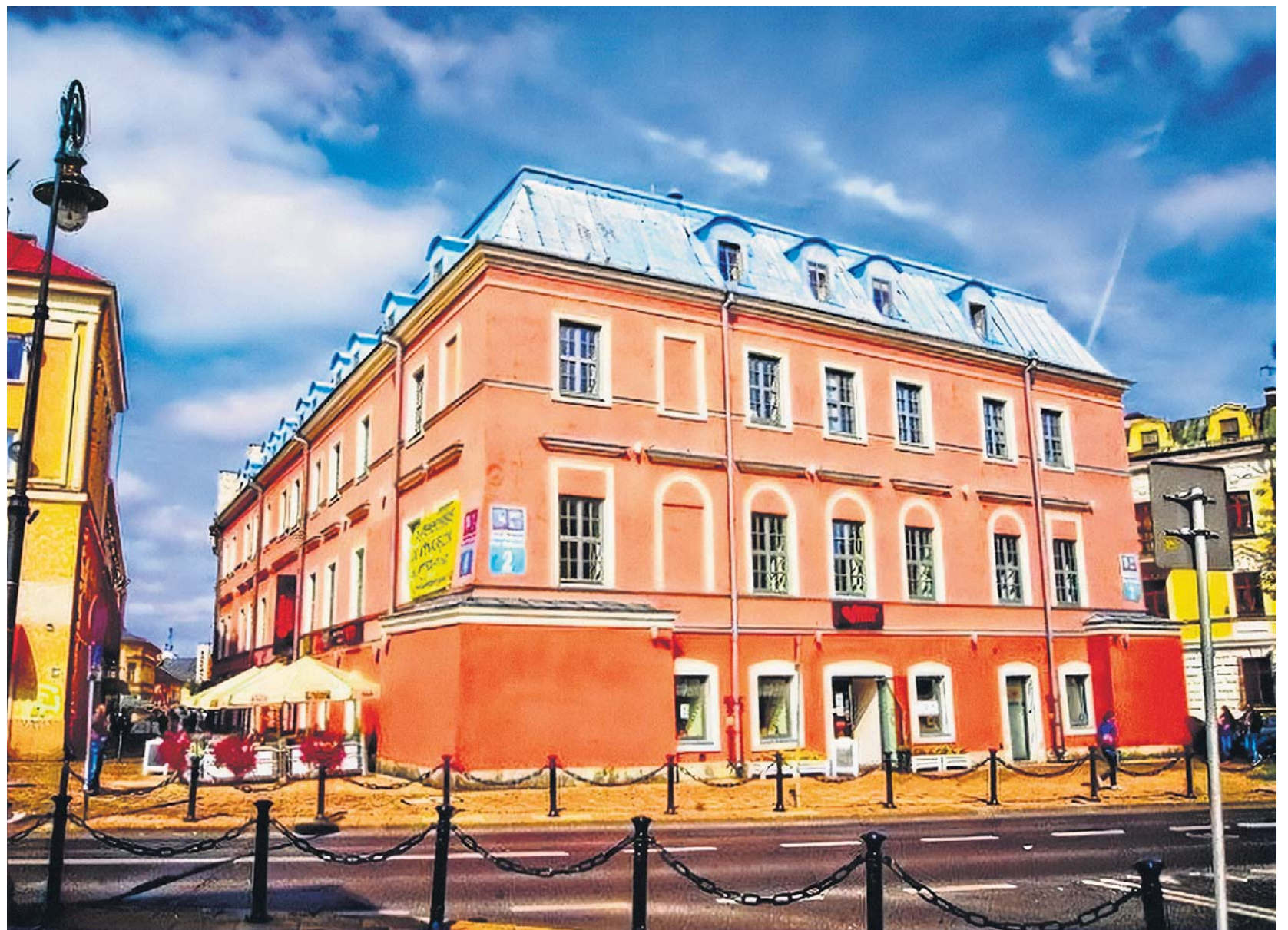
ROCZNICA

Pamiętajcie o autorze „Upiöra w operze”

6 maja minęła 158. rocznica urodzin Gastona Leroux (zmarł 15 kwietnia 1927 r. w Nicei), francuskiego prawnika, pisarza i reportera, znanego głównie z tzw. literatury weird fiction w stylu Howarda P. Lovecrafta. Ale pisał także powieści detektywistyczne w manierze Arthura C. Doyle’a. Najslawniejszą powieścią Leroux jest „Upiór w operze” z 1910 r. – historia miłości bytującego w podziemiach Opery Paryskiej Upiöra do śpiewaczki Christine Daaé.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 205. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Zdemaskowani masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny



Siedziba Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Powstało w 1815 r. i zajmowało się prowadzeniem schronisk, ochronek i szeroko rozumianą działalnością socjalną na rzecz osób wymagających wsparcia. W 1952 r. władze stalinowskie zakazały działalności LTD, a jego majątek skonfiskowano

Małgorzata Szlachetka
redakcja@polskatimes.pl

Owiani sekretami lokalni masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą lubelskich biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy.

Okazuje się, że wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli najznakomitsi obywatele miasta nad Bystrzycą. Na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem, który po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został prezydentem Lublina.

Masoni i konstytucja

Ruch masoniowski narodził się w Anglii. Polski termin „mason” pochodzi od tego samego słowa w języku angielskim. Podobnie brzmi po francusku. Można je tłumaczyć jako „mularz”. Z kolei polskie słowo „wolnomularz” oznacza osobę inicjowaną, przyjętą do loży wolnomularskiej. Terminy „mason” i „wolnomularz” stosuje się wymiennie. Dawna nazwa wolnomularstwa to „sztuka królewska”, po łacinie „ars regia”.

Pierwsza loża na ziemiach Rzeczypospolitej powstała w trzeciej dekadzie XVIII w. Co

ciekawe – w przeciwieństwie do loży angielskich – przyjmowały one także kobiety. Wolnomularstwo było nierozdzielnie związane z prądami oświeceniowymi. Ze środowiska wolnomularskiego wywodzą się założyciele Szkoły Rycerskiej oraz twórcy Konstytucji 3 maja, na czele ze stawiającym na reformę państwa królem Stanisławem Poniatowskim.

Masonem był także urodzony w Lublinie Stanisław Kostka Potocki, poseł z województwa lubelskiego na Sejm Czteroletni. Jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja. Potocki aż przez 11 lat był Wielkim Mi-

strzem Wielkiego Wschodu Polskiego. Należał więc do najważniejszych masonów na ziemiach polskich.

W okresie zaborów loże zakładane przez Polaków mocno akcentowały motyw odzyskania przez nasz kraj niepodległości, co zawsze powiązane było z potrzebą samodoskonalenia. Kres dążeniu do ideału miała przynieść dopiero śmierć.

Zostały pamiątki

Pierwsza loża masoniowska Lublina „Wolność Odzyskana” została założona 9 lutego 1811 r. Jej historię i listę członków znamy dziś dzięki tomowi

„Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811-1822”, spisane przez historyka dziejów masonerii hr. Stanisława Małachowskiego-Łempickiego. Prawdopodobnie także należącego do loży.

W 1933 r. dotarł on do pamiętek przechowywanych przez dr. Jana Mędrkiewicza, którego przodkiem ze strony matki był Paweł Wagner, ewangelik i członek lubelskiej loży „Wolność Odzyskana”. Wagner, a potem Mędrkiewiczowie byli właścicielami istniejącego do dziś Dworku Kościuszków.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Kto poradzi sobie z pewną makabryczną zagadką?

W Madrycie, na parkingu, zostaje odnaleziona furgonetka, z której rozchodzi się obezwładniający odór. Na miejscu inspektor Elena Blanco odkrywa scenę rodem z koszmarów...

„Zanim biznes narkotykowy przeniósł się do Cañada Real, główny ośrodek handlu detalicznego w Madrycie znajdował się w Las Barranquillas, w Villa de Vallecas, obok miejsciego parkingu samochodów odholowanych Grua Municipal Mediodía II. W czasach niechlubnej sławy Las Barranquillas dojazd do depozytu znany był jako szosa strachu – trzysta metrów przez osiedle, podczas których kierowcy modlili się, żeby samochód im się nie zepsuł i żeby jak najszybciej zostawić za sobą ponad pięć tysięcy narkomanów kręcących się w pobliżu. Dziś to już przeszłość, dawne osiedle baraków zostało zburzone i zaczęto prace przy budowie nowej dzielnicy, która będzie się nazywała Valdecarras. Powstanie tu ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkań z garażami, korty do padla i baseny – szansa dla mieszkańców, którzy już się nie mieszczą w Madrycie. Kiedyś w końcu zabiorą stąd także Base de Mediodía II, gdzie stoi ponad siedem tysięcy pojazdów, niektóre od ponad dwóch dekad – podobno w jednym z samochodów wyrosło drzewo – żeby wybudować jeszcze więcej domów, basenów i kortów do padla.

Zárate widzi białego mastifa, właśnie zanurza język w pudełku z wodą, które Romero, strażnik dyżurujący w Mediodía II, postawił mu przy wejściu do biura depozytu. Pies chlapie wokół, chlepcząc głośno, jakby właśnie przemierzył pustynię.

– Pierwszy się zorientował. Rzucił się do tyłu furgonetki i zaczął szczebrać jak nawiedzony. Cáster nie należy do psów, które szczebkają bez powodu. Przestraszył mnie.

– A właściciel? Co powiedział, gdy otworzył pakę Citroëna?

Z miejscza, w którym się znajduje, Zárate może zobaczyć karetkę, gdzie udzielają pomocy Silveriowi Tenazasowi o twarzy szarej jak popiół. Pierwsi funkcjonariusze, którzy dotarli do parkingu, powiedzieli mu, że mężczyzna wymiotował, aż zemdlął, dlatego zawiadomili ratowników medycznych.

– Prawdę mówiąc, nawet jeżeli coś powiedział, nie usłyszałem tego. Strażnik wciąż zerka na rozległy teren depozytu, po którym teraz jeżdżą radiowozy i furgonetki policji kryminalnej, prawdziwa inwazja obcych na jego terenie.

– Od jak dawna stała tu ta furgonetka?

– Dwanaście dni. Dałem już pańskiemu koledze rejestr. Przywieźli ją z nieużytku koło Cañada Real. Nie pierwszy raz mamy porzucone auto z tamtej okolicy. Tej przynajmniej nie spalili. Zwykle tak robią z kradzionymi autami, jeśli użyli ich do jakiegoś napadu. Ale przysięgam panu, że kiedy ją tu odstawili, nie capiała tak jak teraz. Zauważyłbym. Ja albo Cáster.

Czerwona Łada Eleny mija punkt kontrolny, który postawili przy wjeździe na teren.

– Nie wysiadaj.

Zárate zajmuje miejsce obok niej i pokazuje jej drogę, którą powinna pojechać. Po obu stronach zostawiają za sobą auta osobowe, zdezolowane przyczepy campingowe, ciężarówki i autobusy, często jeszcze z hasłami reklamowymi na bokach. MADRID BUS VISIÓN – można przeczytać na jednym z odkrytych piętrem, którego zapewne używano do obwożenia turystów.

– Silverio Tenazas, zamieszkały w Sauquillo de Cabezas w prowincji Segovia. Zgłosił kradzież furgonetki siedemnaście dni temu. Model C15 w kolorze białym, obecnie już nieprodukowany, można by wręcz uznać, że wyświadczyli mu przysługę taką kradzieżą. Dźwig zabrał ją pięć dni później z nieużytku w pobliżu Cañada Real i przywieźli ją tutaj. Dziś rano Silverio przyjechał z domu, żeby ją odzyskać, ale cóż... Buendía już ci chyba wszystko zrelacjonował, правда? Nie spodziewał się tego, co zastał w środku.

Furgonetka TedaXu1 mija się po drodze z Ładą Eleny, która obserwuje w lusterku wstecznym, jak się oddala.

– Na początku myśleli, że w środku mogą być ładunki wybuchowe, ale po pierwszych oględzinach odrzucili to podejrzenie. Szef zespołu zna Buendię i wpadł na pomysł, żeby do niego zadzwonić.

Elena zatrzymuje auto obok samochodu wydziału kryminalnego. Otaczające skład ogrodzenie zwieńczone drutem uwolniło ich od konieczności rozstawiania namiotu wokół Citroëna. Tyłne drzwi furgonetki są otwarte na oścież, przywodzą na myśl ogromne usta. Technicy i fotograf kręcą się przed wejściem niczym pszczoły na plastrze miodu. Do Eleny szybko podchodzi dziewczyna, która nie ma nawet trzydziestu lat.

– Nie można tu parkować. Skąd jesteś? Z sądu? Dalej, pomogę ci wykręcić i zabierzesz stąd tę bryczkę, bo musimy mieć tu wolny przejazd. Słyszysz, co



CARMEN MOLA

„Carmen Mola” to zbiorowy pseudonim trzech popularnych hiszpańskich autorów thrillerów kryminalnych. Prawdziwymi autorami są: Jorge Díaz, Agustín Martínez i Antonio Mercero.

do ciebie mówię? No już, bo na pytasz sobie biedy.

Nawija tak szybko, że Elena nie ma szans wtrącić choćby słowa. Wyciąga więc tylko odznakę. Rumieniec wypływa na policzki dziewczyny, która poprawiwszy sobie na nosie okrągłe metalowe okulary przeczytała nazwisko i stanowisko Eleny. Uśmiecha się szeroko. Kręcona brązowa grzywka nadaje jej wygląd psotnej dziewczynki.

– Pani inspektor, bardzo mi miło. Nazywam się Manuela Conte. Doktor Buendía... znaczy, pracuję z nim, pewnie pani wie. Jestem tak jakby jego zastępczynią. A teraz... czy byłaby pani tak uprzejma i przeparkowała auto? Blokuje dojazd.

Kolejny szeroki uśmiech, od ucha do ucha. Zárate też wysiadł z samochodu i już minął, idąc do furgonetki.

– Naprawdę, Buendía, jakim cudem ta dziewczyna zdołała się u ciebie zatrudnić?

– Manuela, niech ktoś inny przeparkuje auto. Potrzebuję Eleny tutaj.

Elena zostawia dziewczynie kluczyki, ale wcześniej mruczy jej do ucha z czułością, która podejrzenie przypomina groźbę:

– Mam słabość do tego auta.

– Ma przepisy wypalone w głowie gorącym żelazem. – Buendía bierze pod ramię Elenę i prowadzi ją do furgonetki.

– Podoba mi się, wygląda na bystrą. To ta, o której mówiłeś mi, że ci zastąpi, jak przejdziesz na emeryturę?

– Jeżeli nie wyprowadzę się szybko nad morze, będę musiał się zajmować wnukami, a przysięgam ci, że to ostatnie, czego bym chciał. Wolę Benidorm i jeść codziennie fish and chips niż znosić tych smarkaczy.

Fala strasznego smrodu zatrzymuje Elenę w miejscu. Buendía daje jej maseczkę, żeby ochroniła się przed fetorem, a technicy odsuwają się, zwalnając jej dostęp do furgonetki.

– Łada chwila powinna tu być sędzina, żeby wydać pozwolenie na zabranie zwłok, ale może będzie z nią chwila, żeby zobaczyć.

„Kim jesteś?” – to pierwsze pytanie, które ją poraża. Ta twarz, pomimo śmierci, zastygła w bolesnym wyrazie z ostatniej chwili życia. Zmierzwiona broda, brudna od krwi, która wygląda

jak błoto, półotwarte usta w grymasie, który przywodzi Elenie na myśl obraz Bacona, jak gdyby jego ostatni oddech był krzykiem. Oczy przesłania szary welon śmierci, ale nadal pozostają otwarte, w coś wpatrzone. Być może w tego, który mu to zrobił. Musi mieć około trzydziestu lat, może trochę więcej, jest nagi i przywiązany do krzesła. Takiego metalowego jak z kawiarnianego ogródka, strumienie zaschniętej krwi oblepiają nożki. Penis zwisa bezwładnie pomiędzy rozsuniętymi nogami. Akurat tuż nad nim zaczyna się nieumiejętnie zaszyte nacięcie, które ciągnie się aż do mostka. Obrzmienie pośmiertne poluzowało szwy i spod jęczącej się tkanki wyłania się środek rany. To właśnie powód, dla którego wezwano specjalistów od materiałów wybuchowych. Co jest wewnątrz tego ciała?

Patolog odczytuje pytanie w jej spojrzeniu.

– Wygląda, że go wypatroszono. Być może jeszcze za życia...

Buendía poprawia sobie rękawiczki. Wchodzi na pakę furgonetki, by dotknąć blizny przecinającej brzuch z góry na dół. Z dużą ostrożnością otwiera lekko ranę i świeci do środka latarką. Elena ledwie rozróżnia bezkształtną mięsną masę, być może wciśniętych byle jak wnętrzności. Lecz wówczas snop światła pada na kształt, który jest w stanie rozpoznać, niczym pośrodku abstrakcyjnego obrazu, gdzie człowiek nagle dostrzega realistyczny element.

– Widzisz to?

Elena nie ma odwagi odpowiedzieć, ale tak, widzi. Tam w środku jest małe oko. Rozpoznaje spuchnięte powieki, a pod nimi biel gałki ocznej.

– Sądę, że ma w środku płód (...).



Carmen Mola, „Matki”, wyd. Sonia Draga, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Kryminał, polityka, a w tle... miłość

To miała być prosta policyjna akcja – podkomisarz Suszczyńska i aspirant Kosiński prowadzą obserwację groźnego ukraińskiego gangstera. Nagle wszystko wymyka się im spod kontroli i zamienia w szaleńczy pościg po skutym lodem mieście...

Grzegorz Kapla, „Bez litości”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 49,90 zł



Mścicielka zaczyna wendetę

Deszczowy, lipcowy poranek. Tajemniczy mężczyzna porwuje młodą kobietę, która mimo niepogody postanowiła pobiegać. Nieco później jego zwłoki zostają znalezione na portowym maszcie w Snekersten, kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi.

Karolina Agata Socha, „Kim jesteś, Skylar?”, wyd. Novae Res, cena 44,90 zł



Wyrwać się z monotonii. Jakim kosztem?

Tomasz Malczewski na pozór ma wszystko: kochającą rodzinę, dobrą pracę, stabilizację i wygodne życie. Wszystko się zmienia, kiedy Tomasz poznaje Dominikę. Ognisty seks wyrwa go z codziennej monotonii i daje potężny zastrzyk ekscytacji. Do czasu...

Piotr Żymelka, „Niewierny”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 54,90 zł



„Po której stronie stoisz?”

Fala przemocy w Poznaniu nie zdążyła jeszcze na dobre opaść, gdy policjant Paweł „Driver” Dobrogowski dostaje niełatwe zadanie – musi zdobyć pełne zaufanie kolegów z oddziału antyterrorystów, wejść w świat nielegalnych interesów i przemocy.

Joanna Opiat-Bojarska, „Kryształowi”, seria „Świeża krew”, wyd. Chmury, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Jedno nagranie, sprawa sprzed lat

W domu Ryszarda Gawrona, dziennikarza i mordercy, zostaje znaleziony przenośny dysk, a na nim nagranie. Wynika z niego, że oskarżony o zabójstwo młodej dziewczyny mężczyzna, odsiadujący wyrok w miejscowym zakładzie karnym, może być niewinny.

Rafał Głina, „Martwi też mówią”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Sekrety rezydencji Emila Wilnera

Za murami luksusowej kolonii Złota Zatoka prestiż sąsiaduje z brudem, a prywatne przyjęcia kończą się nagłą ciszą, której nikt nie chce wyjaśniać. Wszyscy coś ukrywają, a ci, którzy wiedzą za dużo, szybko uczą się milczeć.

Mika Modrzyńska, „Splendor”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 49,90 zł

Mariusz
Grabowski

SKĄD SIĘ WZIAŁ OJCIEC MATEUSZ?

Bijący swego czasu rekordy popularności serial o ks. Mateuszu Żmigrodzkim, który pełni rolę nieetatowego miejskiego detektywa w Sandomierzu, nie wziął się znikąd. Produkcja została oparta na tzw. formacie serialowym rodem z Włoch. W oryginale nosił on tytuł „Don Matteo”.

Don Matteo na tropie

Akcja serialu rozgrywa się w mieście Gubbio w środkowych Włoszech. Nim nastał tam ks. Matteo, miasteczko znane było przede wszystkim z ekolegdy, wedle której św. Franciszek dyskutował tam z „bratem wilkiem”, aby ten przestał terroryzować mieszkańców, a także XVI-wiecznej Bazyliki św. Ubaldina na górze Ingino.

W kilkuset odcinkach 13 serii (emitent: stacja telewizyjna Rai Uno) ks. Matteo Bondini, były misjonarz na antypodach, a obecnie proboszcz parafii św. Jana, zajmuje się amatorsko rozwiązywaniem najbardziej wyrafinowanych zagadek kryminalnych. Służy pomocą i radą miejscowemu korpusowi karabinierów, ale jest też pocieszycielem skruszonych przestępców.

Duet z Budem

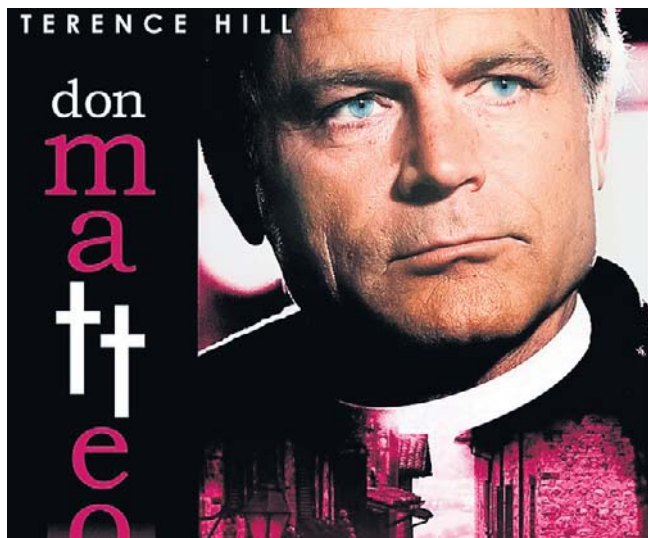
Motorem napędzającym serial był Terence Hill (właśc. Mario Girotti), który zyskał sławę w latach 60. z ról w spaghetti westernach i ekranizacjach powieści przygodowych Karola Maya. Westernowe imię Hilla brzmiało Trinity albo Django, a jako niefrasobliwy rewolwerowiec zyskiwał sympatię płci pięknej promiennym uśmiechem i oczami jak bławatki.

Na planie jednego ze spaghetti westernów: „Bóg wybacza - ja nigdy” z 1968 r. po raz pierwszy spotkał się z Budem Spencerem (właśc. Carlo Pedersolim), wielkim jak dąb, z którym w latach 70. i 80. stworzył duet w komediach klasy B, a właściwie C.

Proboszcz na motocyklu

Dlaczego to właśnie Hilla wybrano do roli ks. Matteo? Prawdopodobnie producentom spodobał się jego wizerunek w sutannie. A założył ją w 1983 r., gdy zastąpił słynnego Fernandela w roli księdza oryginała w komedii sensacyjnej „Don Camillo”. Wypaść rewelacyjnie i przekonująco w całkowicie nieksiężowskich czynnościach; pędząc po miasteczku na motocyklu, tłukąc złoczyńców, popijając toskańskie wino i grając w karty.

A jego niekończące się wojenki z komunistycznym wójtem urośliwego Brescello, Giuseppe Bottazzim, zwanym Peppinem, zachwyciłyby pewnie autora powieści o Don Camillo - Giovanniego Guareschiego. Gdyby, rzecz jasna, ten jeszcze wówczas żył.



Na 42. Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym w Monte Carlo Hill otrzymał nagrodę dla Aktora Roku



Pamiątki po lubelskich masonach znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

22 LISTOPADA 1938 R. ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI MASONERII W POLSCE

Masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny, jak go malują

Ciąg dalszy ze str. 8

Gdy mocą ukazu carskiego z sierpnia 1821 r. zostały rozwiązane struktury lożowe w Rosji oraz w zaborze rosyjskim, Wagner ukrył cenne pamiątki masońskie w swoim dworcu. W ten sposób ocalał je przed prawdopodobnym zniszczeniem.

Spiski i rytuały

Ważnym elementem masońskich spotkań były wspólne posiłki przy stole ustawionym w podkowie, w czasie których nie tylko wznoszono toasty, ale też śpiewano pieśni. W XIX w. przy akompaniamencie klawesynu, następnie fisharmonii, a nawet organów. Do dziś zachowały się masońskie śpiewniki.

Szczególnie uroczyste były biesiady organizowane w dniu patronów masonerii: św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia). Przy wznoszeniu toastów używano swobodnego szyfru: puchar - strzelba, podnieść puchar - dobyć oręża, wino czerwone - proch pospolity, wino białe - proch tęgi. Łyżka była kielnią, a chleb surowym kamieniem.

Wody ze Sławinka

Pawłowi Wagnerowi jego rodzinne miasto zawdzięcza powstanie uzdrowiska na Sławinku. Tam w XIX wieku ówczesni lublinianie wylegiwali się w wannach wypełnionych wodą mineralną czerpaną z podziemnych źródeł. „Wody ze Sławinka używano jeszcze i w latach powojennych” -

czytamy na stronie Ogrodu Botanicznego UMCS. Dziś w Lublinie mało kto o tym pamięta, podobnie jak i o samym założycielu uzdrowiska.

Gdy Stanisław Małachowski-Łempicki pisał swoją książkę, Jan Mędrkiewicz otworzył przed nim rodzinne archiwa. Pokazał dyplomy, rękopisy i dwa kobierce, które były elementami wyposażenia sali lożowej. Te ostatnie należały do najcenniejszych obiektów masońskich i po kasacie wolnomularstwa, by nie wpadły w niepożądane ręce, były zazwyczaj niszczone.

Był masonem czy nie?

Lubelska loża „Wolność Odzyskana” była jedną z pierwszych w Księstwie Warszawskim. W gronie jej założycieli znalazło się wielu

wojskowych, m.in. gen. dyw. Ludwik Kamieniecki (późniejszy pierwszy mistrz), pułkownicy Antoni Gużkowski, Józef Nowicki i Maciej Straszewski, ale też prawnicy, jak Jan Luszczylński, sędzia Trybunału Cywilnego w Lubelskiem.

Uwagę przykuwa jednak inne nazwisko, Teodor Gruel. To jedyna postać, przy której hrabia Małachowski-Łempicki nie podaje pełnionej funkcji. Być może dlatego, że ówczesnemu czytelnikowi był doskonale znany.

Czy pierwszy konstytucyjny prezydent Lublina był wolnomularzem? Zapewne, podobnie jak gorącym orędownikiem reform Sejmu Czteroletniego, a w czasie insurekcji kościuszkowskiej dostarczycielem dla powstańców lekarstw o wartości 3561 złotych.



Podziw i uznanie

Wróćmy do historii loży „Wolność Odzyskana”. W 1813 r. mistrzem katedry został Ksawery Potocki, prezes Sądu Karnego departamentu lubelskiego. W następnym roku w tej roli zastąpił go lubelski bibliofil Klemens Urmowski.

„O prywatnej bibliotece Klemensa Urmowskiego głośno było w ówczesnym Lublinie, wywoływała uczucia podziwu i uznania. (...) Wszystko, co nowe i wartościowe na rynku, nie było mu obce. Utrzymywał obszerne kontakty z autorami, wydawcami i księgarzami, swoje zbiory kompletował z niezawodnym znanstwem (...)” – czytamy w artykule Mieczysława Adrianaka „Po trzykroć książki”.

Dodajmy, że „Almanach Lubelski” został wydany w drukarni innego lubelskiego masona – Jana Karola Pruskiego. We wspomnianym tomie znalazł się m.in. pierwszy przewodnik po województwie lubelskim – „Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego” spisany przez Kazimierza Padułę.

Także por. Fredro

„Wolność Odzyskana” w 1815 r. miała już 159 tzw. czynnych członków. Prawie połowę z nich stanowili wojskowi, 22 osoby reprezentowały zaawansowane prawnicze. Do grona lubelskich masonów przez chwilę należał także Aleksander Fredro, porucznik ułanów lubelskich; jeszcze nie dramatopisarz, a żołnierz.

Członkami loży byli także muzycy Ludwik Romm i Michał Serwaczyński, ale też kupiec Jan Meisner, szef pociągów Feliks Hryniewicz czy ewangelicki pastor Jakub Glass. Wreszcie wspomniany

już właściciel drukarni Jan Karol Pruski oraz sekretarz poczty Michał Somerfeld.

„Każda loża starała się mieć w swym gronie właściciela drukarni i naczelnika poczty” – pisze hrabia Małachowski-Łempicki.

„Podróż do Kalopei”

Na stronie Teatru NN (teatrnn.pl) można znaleźć informację, że to w siedzibie lubelskiej loży masonów jej mistrz Wojciech Gutkowski mógł czytać innym wolnomularzom rękopis swojej „Podróży do Kalopei, do kraju najszcześniejszego w świecie”. Jest to pierwsza polska powieść utopijna.

W fikcyjnej krainie Kalopów (Kalop – odwrócenie słowa Polak) znajdującej się w Australii autor opisał idealne społeczeństwo komunistyczne. Jest tam też opis maszyny latającej wzorowanej na teoretycznych wyliczeniach George’a Cayleya, prekursora lotnictwa światowego; wyobrażenia broni szybkozstrzelnej czy też „pancernych wehikułów”. Powieść ukazała się w druku dopiero w 1956 r.

Niemieccy bracia

„Wolność Odzyskana” nie była jedyną lożą masonską w Lublinie. 26 maja 1816 r. powstała „Świątynia Równości”. Ją z kolei upodobał sobie lokalni urzędnicy. Działała także niższa kapituła „Prawdziwa Jedność”, która

m.in. prowadziła bibliotekę i odczyty dla braci z Lublina.

Ważnym aspektem działalności masonów była dobroczynność. W każdej loży znajdowali się bracia nazywani jałmużnikami. „W Bibliotece Narodowej zachowały się listy z prośbą o pomoc, słane do warszawskiej loży „Świątynia Izis” przez braci niemieckich. To byli pruscy urzędnicy, którzy zostali w Polsce po 1807 r., czyli po powstaniu Księstwa Warszawskiego” – dowodzi prof. Tadeusz Cegielski, historyk Uniwersytetu Warszawskiego, a także wolnomularz.

12 lutego 1815 r. powstało Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Prezesem towarzystwa został wybitny mason, ks. Adam Czartoryski. Także większość jego założycieli była wolnomularzami. I to oni nadawali ton tej instytucji do czasu nakazu likwidacji łóż z 1821 r.

Na mapie Lublina

Lubelscy masoni na początku spotykali się w prywatnych mieszkaniach. Trwało to do czasu zakupu dwóch sąsiadujących pałaców, które wówczas znajdowały się przy ul. Podwale 218, dziś ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2 (obecnie siedziba lubelskich biskupów i kurii).

Do nazwisk masonów właścicieli zespołu dotarł wielokrotnie już tutaj cytowany Stanisław Małachowski-Łempicki. W latach 30. XX w. poszedł do Sądu Okręgowego i zajął do księgi hipotecznej nieruchomości. Co się okazało? Że nie tylko pałac konsystorski, ale i biskupi były w przeszłości własnością lubelskich masonów.

Jeden z nich kupił Paweł Wagner z loży „Wolność Odzyskana”, a drugi Jan Reinberger, członek loży „Świątynia Równości”. Co więcej, sprzedającym był Kazimierz Doliński, brat służący w loży „Wolność Odzyskana”. Sprzedaż została sfinalizowana 2 grudnia 1817 r.

60 kochanek

Z Lubelszczyzną związana jest jedna z pierwszych i najważniejszych masonek na ziemiach polskich. Izabela z Flemmingów Czartoryska. Według prof. Cegielskiego była liderką działającej w Warszawie od 1783 r. kobiecej loży „Dobroczynność”.

Współcześni zachwycali się urodą Izabeli i to mimo tego, że twarz księżnej speściły ślady przebytej w dzieciństwie ospy. Skaz na cerze nie widać oczywi-

ście na jej portretach. Jej kochankami byli król Stanisław August Poniatowski i poseł rosyjski, książę Nikołaj Repnin. Diuk Armand Louis de Gontaut de Lauzun w pamiętnikach, oceniając blisko 60 swoich kochanek, najwyżej postawił właśnie Izabelę Czartoryską.

Car jest przeciw

Ukaz cara Aleksandra I (co ciekawe, wcześniej także członka loży) z 1821 r. o rozwiązaniu wszystkich łóż był dla braci wstrząsem. Łudzili się, że to tylko czasowa sytuacja. Z tego powodu zabrali ze sobą, żeby nie przepadły, archiwum, pieczęcie, książki, klejnoty i sprzęty łóżowe. Wśród nich tron mistrza.

Pieniądze, które znajdowały się w kasie, rozdali biednym. Potrzebujący zaś wsparcia bracia otrzymali ostatnie zapomogi. Ostatnie posiedzenie „Łoży Odzyskanej” odbyło się 12 października 1821 r.

Paweł Wagner i Jan Reinberger zostali także zmuszeni do przepisania siedziby obu lubelskich łóż na rzecz rządu Królestwa Polskiego. Musieli także ujawnić, co zrobili z masonskim majątkiem. Mimo to niektórzy mijali się z prawdą. Np. zeznali, że ich archiwum zostało spalone (jak wiemy, nie jest to do końca prawdą), a wyposażenie sprzedane pomiędzy braci, czyli członków łóż. Tylko cztery złote lichtarze miał dostać Kościół grecki.

Rogi i diabelski ogon

„Legiony Dąbrowskiego, władze Księstwa Warszawskiego, elita Królestwa Polskiego – wszędzie tam mamy prawie wyłącznie wolnomularzy” – twierdzi prof. Tadeusz Cegielski. „Każda wykształcona osoba z aspiracjami stała się członkiem loży wolnomularskiej. To była naturalna droga do awansu społecznego” – dodaje.

W XIX w. pojawił się nowy nurt antymasonizmu, który stał się elementem kultury popularnej i ludowej. Np. na Kaszubach mason był niemieckim hrabią z czarnym podniebieniem, który pod cylindrem skrywa rogi, a pod frakiem ogon.

Z kolei papież Pius IX winił masonów za zjednoczenie Włoch. Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce mówiło się, że mason jest przedstawicielem wąskiej elity. Także tej kościelnej. Członkami łóż było wiele osób z otoczenia Józefa Piłsudskiego. Drogi obu tych środowisk rozeszły się po zamachu majowym.

4 października 2008 r. w pałacu w Gardzienicach pod Lublinem odbyła się ceremonia obudzenia loży „Wolność Odzyskana”. Brali w niej udział delegaci z Polski, Anglii, Francji, Szwecji i Ukrainy. Loża „Wolność Odzyskana” jest dziś 14. czynną lożą należącą do Wielkiej Łoży Narodowej Polski.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



General Stanisław Kozicki z żoną. W latach 30. był dowódcą 26. DP w Skierniewicach

Okrutne morderstwo w skierniewickim dworku

„W pokoju dziecinnym horror. W łóżeczku ze zmasakrowaną główką leżała zamordowana 5-letnia córka Alicja” – donosiły gazety w 1938 r. Sprawa przeszła do historii jako „mord w skierniewickim dworku”.

Sprawca – ordynans Bronisław Janowski, 27-letni analfabeta – zamordował w Skierniewicach cztery kobiety. Najstarsza miała 42 lata, najmłodsza pięć lat. Dlaczego to zrobił? Tajemnicę zabrał do grobu, bowiem popełnił samobójstwo kilka dni później.

W sypialni leżał topór

Ofiary mordu mieszkały w willi przy ul. Piłsudskiego. W 1938 r. parter dworku zamieszkiwali: gen. brygady Stanisław Józef Kozicki, jego ciężarna żona Helena, córeczka Alicja zwana Lili, opiekunka córki Zofia Piotrowska i służąca Józefa Olczakówna. Gen. Kozicki, w latach 1935-1938 dowódca 26. DP w Skierniewicach, w czasie tragedii przebywał w Warszawie na leczeniu złamanej ręki. W niedzielę, 6 marca, powrócił do Skierniewic. Gdy dotarł do dworku, okazało się, że drzwi i okiennice są zamknięte. Na pukania nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi.

„W przedsionku do kuchni leżała martwa 42-letnia generałowa Helena Kozicka, miała zmasakrowaną ostrym narzędziem twarz. (...) Kolejną ofiarę znaleziono w przedsionku sypialni. Była to 18-letnia Józefa Olczakówna. W sypialni wśród białizny leżał topór” – donosiło łódzkie „Echo”.

Pałakowate nogi

Jak wykazało śledztwo, już z czwartku na piątek mieszkający nad generałem sąsiedzi słyszeli niepokojące hałasy. Jednak ordynans generała, Bronisław Janowski, uspokoił wszystkich, że to generałowa głośno się pakowała i wyjechała z córką i służbą do chorożego męża w stolicy. W piątek pozamykał okiennice i z walizką w rękę poszedł na dworzec. Jego poplamiony krwią mundur odnalazła policja w mieszkaniu jego przyjaciółki przy ul. Ogrodowej.

„Echo” tak opisywało wygląd Bronisława Janowskiego: „Zbrodnice jest wzrostu 1,55 cm, ciemnym blondynem o długich zaczesanych do tyłu włosach, pociągłej twarzy i pałakowatych nogach. Ubrany był w długie buty błyszczące i ciemne spodnie sportowe, stanowiące własność generała Kozickiego, ponadto w granatową podniszczoną kurtkę i szary płaszcz”.

General w oflagu

Ofiary mordu miały wspólny pogrzeb w Skierniewicach. Msza pożegnalna odbyła się w kościele garnizonowym przy udziale tłumnie zebranych mieszkańców miasta. Wspominano zamordowane kobiety, szczególnie pech służącej Olczakówny, która pracowała u generała Kozickiego dopiero od kilku dni.

Krótko po pogrzebie rodziny, jeszcze w marcu 1938 r., gen. Kozicki został powołany do Warszawy, aby pełnić funkcję szefa Departamentu Broni Pancernych MSW. Makabryczne przeżycia odcisnęły jednak silne piętno na jego zdrowiu. Po klęsce 1939 r. został internowany w Rumunii, następnie przekazany Niemcom i osadzony w oflagu, m.in. w Dössel. Zmarł w 1948 roku na emigracji w Anglii, tam też został pochowany. **opr. żar**

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: [ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 781-734-796.

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp.781-734-796.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiar. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 781-734-796.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OGRODZENIA + naprawy 781-734-796.

OKNA, drzwi, naprawy itp. 781734796.

PODŁOGI, naprawy itp. 781-734-796.

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

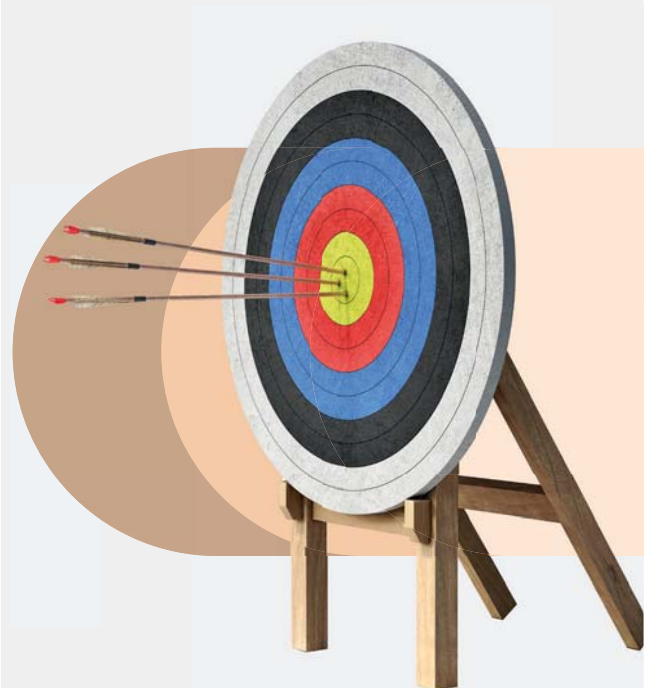
KRAJ - MORZE

USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 [www.morski101.pl](#)

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011519588

Syndyk masy upadłości Zakładów Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o.o. z siedzibą w Jaworzynie Śląskiej

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w trybie składania ofert ruchomości stanowiących maszyny, urządzenia, wyposażenie do produkcji porcelany, pozostałe wyposażenie oraz zapasy magazynowe stanowiące wyroby gotowe i surowce do produkcji porcelany.

Szczegółowy wykaz sprzedawanych składników majątkowych wraz z cenami netto (do niniejszych cen należy doliczyć podatek VAT 23%) oraz regulamin sprzedaży udostępniony jest w siedzibie upadłej Spółki, ul. Wolności 4 w Jaworzynie Śląskiej. Ruchomości można oglądać po wcześniejszym telefonicznym umówieniu w godzinach od 9.00 do 14.00. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna ruchomości ZPS Karolina Sp. z o.o.” należy składać w terminie do dnia 28 maja 2026 r. do godz. 14.00 na adres: Syndyk masy upadłości ZPS Karolina Sp. z o. o., ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do biura syndyka).

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest spełnienie warunków regulaminu poprzez m.in. złożenie stosownych oświadczeń oraz wpłatę wadium w wysokości 10% wartości ruchomości określonej w wykazie na rachunek masy upadłości: Zakłady Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o. o. w upadłości, prowadzony w PKO BP S.A. nr 33 1020 5138 0000 9102 0538 4302 do dnia 28 maja 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 785 699 081.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

REKLAMA

0011522814

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA „ODRA” 55-200 Oława, ul. 1 Maja 22

Tel: 71 303 93 51, e-mail: [sekretariat@smodra.pl](#)

Konta bankowe: Santander S.A 33 1090 2428 0000 0006 1400 0144 NIP: 912-000-24-14 B.S. Oława 61 9585 0007 0010 0002 3650 0001

Ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania pisemnych ofert na wykonanie niżej wymienionych prac:

REMONT IZOLACJI TARASU W CZĘŚCI USŁUGOWEJ, PRZEBUDOWA DROGI PPOŻ. DO BUDYNKU

- Szczegóły przetargu na stronie [www.smodra.pl](#) lub pod nr. tel. 71 303 93 51 wew. 69 lub 67.
- Oferty należy składać do 1 CZERWCA 2026 r. do godziny 14.30.
- Komisja przetargowa dokona otwarcia ofert w dniu 2 CZERWCA 2026 r.
- Informacja na temat przetwarzania danych osobowych dostępna na stronie internetowej spółdzielni.
- Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl 0418e92e2a

REKLAMA

0011522848

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŚREDZKIEGO O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1 i art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 572) - **zawiadamia się**, że na wniosek inwestora – Zarządcy drogi – Burmistrza Miękinia działającego przez pełnomocnika Pana Jarosława Brodę, z dnia 19.03.2026 r., wydano decyzję nr 280/2026 w dniu 12.05.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **pn.: „ROZBUDOWA DROGI GMINNEJ PUBLICZNEJ NR 104918D”** w ramach przedsięwzięcia pn.: „Stworzenie warunków dla rozwoju Podstrefy Miękinia w ramach Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej”. Zakres inwestycji realizowany będzie na nieruchomościach, bądź na ich częściach, które zostały objęte wnioskiem o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej i przechodzą na pas drogi publicznej gminnej:

- działki nr: **{[233/224 – (233/227, 233/225, 233/226), 232/224 – (232/227, 232/225, 232/226), 231/223 – (231/225, 231/224), 226/220 – (226/222, 226/221), 225/219 – (225/222, 225/220, 225/221), 229/222 – (229/224, 229/223), AM – 2], [135*, AM – 2]}, obręb ewidencyjny: 0009, Kadłub, jednostka ewidencyjna – 021803_5, Miękinia – obszar wiejski, {[635/2 – (635/4, 635/3) AM – 2], [606*, 334/4*, AM – 2]}, obręb ewidencyjny: 0001, Miękinia, jednostka ewidencyjna – 021803_4, Miękinia – miasto.**

Symbolami X – (X, X) oznaczono odpowiednio:

X - numer ewidencyjny działki będący w bazach danych ewidencji gruntu;
X - numer ewidencyjny działki, która po podziale nieruchomości pozostaje własnością dotychczasowego właściciela będącego w bazach danych ewidencji grunty;

X - numer ewidencyjny działki, która po podziale nieruchomości przeznaczona jest w całości pod inwestycję oraz stanie się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego, tj. Gminy Miękinia – Zarządcy drogi - Burmistrza Miękinia – z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna;

X* - numer ewidencyjny działki, która została objęta wnioskiem o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, lecz nie ulega podziałowi nieruchomości – działka na których będzie realizowana inwestycja;

Na wniosek inwestora, zawierający uzasadnienie przywołujące interes społeczny i gospodarczy, Starosta Średzki niniejszej decyzji nadał rygor natychmiastowej wykonalności, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311). Inwestor (przez pełnomocnika) złożył pisemne uzasadnienie następującej treści, cyt.: Planowana inwestycja „**ROZBUDOWA DROGI GMINNEJ PUBLICZNEJ NR 104918D**”, jest niezbędna dla zapewnienia realizacji umowy „Stworzenie warunków dla rozwoju Podstrefy Miękinia w ramach Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – UKŁAD KOMUNIKACYJNY – zadanie II. Wykonanie przedmiotowej części umowy obejmującej **ROZBUDOWĘ DROGI GMINNEJ PUBLICZNEJ NR 104918D** umożliwi prawidłowe skomunikowanie tworzonego parku Przemysłowego Miękinia na terenie LSSE z miejscowością Miękinia w szczególności ze stacją kolejową oraz obecnie rozbudowywanym węzłem przesiadkowym.

Ważny interes społeczny i gospodarczy uzasadniają poniższe przesłanki:

1. Poprawa bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.
2. Usprawnienie transportu drogowego.
3. Poprawa obsługi komunikacyjnej tego obszaru gminy dla poruszających się na niej uczestników ruchu drogowego.

Zawiadamia się strony postępowania administracyjnego, że z treścią decyzji nr 669/2025 z dnia 6.11.2025 r. można zapoznać się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej (ul. Wrocławska 2, 55-300 Środa Śląska, pokój 106 i 202 lub pod tel. 71 396 89 06 i 71 396 89 04 w godzinach pracy urzędu: 7.30 – 15.30 – poniedziałek, wtorek, czwartek, 7.30 – 17.00 środa, 7.30 – 14.00 piątek).

Stronom przysługuje prawo odwołania się do Wojewody Dolnośląskiego, 50-951 Wrocław, Plac Powstańców Warszawy 1, za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuję dzień 13 maja 2026 r. - data ukazania obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej, Urzędu Miejskiego w Miękinia, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz na tablicy ogłoszeń w obrębie miejscowości Kadłub, natomiast w prasie tj. Gazecie Wrocławskiej wskazuje datę ukazania obwieszczenia na dzień 14 maja 2026 r.

REKLAMA

0011522802

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej
położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej.

Księga wieczysta: **LE1Z/00013471/3**

Forma zbycia: **Sprzedaż na własność.**

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana składająca się z dwóch działek wydzielonych geodezyjnie, oznaczona jako działki nr 166/26 i 166/54 o łącznej powierzchni 0,1479 ha, położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja przy ul. Jeżynowej. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjna i elektryczna biegną w ul. Jeżynowej w odległości ok. 5 m od granicy działki. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) w odległości ok. 10 m od granicy działki.

Cena nieruchomości: **228 017 zł netto** Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **22 810 zł do 11 czerwca 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **18 czerwca 2026 r., godz. 9:30**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011522803

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Makowej.

Księga wieczysta: **LE1Z/00013471/3**

Forma zbycia: **Sprzedaż na własność.**

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana składająca się z trzech działek wydzielonych geodezyjnie, oznaczona jako działki nr 166/25, 166/50 i 166/53 o łącznej powierzchni 0,1377 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja przy ulicy Jeżynowej i Makowej. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do ściętego prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjna i elektryczna biegną w ul. Jeżynowej, dodatkowo sieć wodna biegnie w ul. Makowej w bliskiej odległości od granic działki ok. 5 m. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) w odległości ok. 5 m.

Cena nieruchomości: **212 457 zł netto.** Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **21 250 zł do 11 czerwca 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **18 czerwca 2026 r., godz. 9:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87 79 120 lub 76 87 79 137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011522799

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej
niezabudowanej położonej w Złotoryi przy ul. Miodowej.

Księga wieczysta: **LE1Z/00013471/3**

Forma zbycia: **Sprzedaż na własność.**

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 166/29 o powierzchni 0,1309 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja przy ulicy Miodowej. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną bezpośrednio przy południowej granicy działki - w lokalnej drodze. Sieci wodna, kanalizacyjna, elektryczna i gazowa biegną w ul. Miodowej bezpośrednio przy zachodniej granicy działki.

Cena nieruchomości: **207 922 zł netto** Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **20 800 zł do 11 czerwca 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **18 czerwca 2026 r., godz. 11:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011522801

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Miodowej.

Księga wieczysta: **LE1Z/00013471/3**

Forma zbycia: **Sprzedaż na własność.**

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 166/27 o powierzchni 0,1325 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja między ul. Jeżynową a ul. Miodową. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną bezpośrednio przy południowej granicy działki - w lokalnej drodze. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) oddalona o ok. 65 m.

Cena nieruchomości: **204 275 zł netto.** Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **20 430 zł do 11 czerwca 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **18 czerwca 2026 r., godz. 10:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87 79 120 lub 76 87 79 137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

REKLAMA

0011522800

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Miodowej.

Księga wieczysta: **LE1Z/00013471/3**

Forma zbycia: **Sprzedaż na własność.**

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 166/28 o powierzchni 0,1261 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja między ul. Jeżynową a ul. Miodową. Działka ma regularny kształt trapezu.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną bezpośrednio przy południowej granicy działki - w lokalnej drodze. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) oddalona o ok. 95 m.

Cena nieruchomości: **194 408 zł netto.** Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **19 450 zł do 11 czerwca 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **18 czerwca 2026 r., godz. 10:30**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87 79 120 lub 76 87 79 137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

Są tancerze, którzy bywali niegrzeczni w stosunku do gwiazd

Iwona Pavlović o „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Kamila Kamińska kieruje się intuicją

Młoda aktorka pokazała w internecie, jak karmi 5-letnią córkę piersią, czym wywołała prawdziwą burzę w sieci. Aktorka wpadła więc do studia „Dzień dobry TVN”, aby się wytłumaczyć. – Każdy ma teorię, co jest normalne, a co nie. Wychodzę z założenia, że normalne jest to, co podpowiada nam intuicja – powiedziała Kamińska.



Iluzja TV Puls, 20:00

„Czterech jeźdźców” to grupa iluzjonistów przygotowująca niesamowite pokazy, w trakcie których napadają na banki i skarbyce należące do skorumpowanych biznesmenów. Skradzione pieniądze magicy rozdają zgromadzonej publiczności. Ich działania przyciągają uwagę FBI, które powołuje w tej sprawie specjalny oddział. Grupie przygląda się ktoś jeszcze – Thaddeus Bradley, kiedyś ceniony magik, który próbuje rozpracować sztuczki młodszych kolegów po fachu.

Zaćmienie TVP 2, 22:10

Osiemnastoletni Luca przypadkowo strzela do swojej dziewczyny. Gdy szuka pomocy, ona znika. Matki nastolatków to policjantki, które prowadzą śledztwo. W trakcie poszukiwań zaginionej znajdują jej telefon.

Constantine TVN Fabuła, 22:20

Do obdarzonego mocą egzorcysty Johna Constantine'a zwraca się o pomoc policjantka. Kobieta chce rozwiązać zagadkę śmierci siostry bliźniaczki. Śledztwo prowadzi do świata demonów.

Na twoim miejscu TVN, 22:40

Krzysiek i Kaśka trafili na terapię małżeńską. Rozwodzący się małżonkowie pewnego dnia odkrywają, że zamienili się ciałami.



KRZYŻÓWKA NR 73

Poziomo:

- rymski amfiteatr, miejsce walk gladiatorów,
- automat na postoju,
- afrykańska owca grzywiasta,
- chybione uderzenie piłki w futbolu,
- węgierskie uzdrowisko ze źródłami termalnymi,
- marmurowa rzeźba Michała Anioła,
- skupisko pływających sardynek,
- wykonuje podwodne prace,
- zacięcie krasomówcze, polot w wypowiedzi,
- rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- sygnał na planie filmowym,
- postać z „Alicji w Krainie Czarów”,
- zasięg działania, granica,
- gwałtowny, krótkotrwały wiatr na morzu,
- kocioł do zaparzania ziemniaków,
- szachowa figura, laufer,
- ziemia nadana wasalowi,
- niewielkie państwo np. Lichtenstein,
- resztki po zburzonym domu.

Pionowo:

- główna część budowli,
- srebrne nitki na choince,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- bezsztatna, ciastowata substancja,
- martenowski w hucie,
- chrząszcz żyjący pod korą drzew,
- taśma z podziałką,

1		2		3		4		5		6		7		8
						9								
				10		11		12	13					
14					15	16				17				
18	19		20		21			22		23	24		25	
				26						27				
28														
29		30		31										
36														
38														
				40										

AUTOPROMOCJA **Gazeta WROCŁAWSKA** 0011227954

w prenumeracie z Tele Magazynem

71 727 62 37

- jasnoniebieski kamień ozdobny,
- pełen ziaren zboża,
- grupa przestępcza, szajka,
- energia objawiająca się w chęci do pracy i zabawy,
- obraz na ekranie telewizora,
- w portfelu Amerykanki,
- ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
- nieosiodłany, zapasowy koń,

- zakładka na spódnicy,
- zbaczanie statku z kursu, dryf,
- rytm i tempo czegoś,
- przegroda w stodole, sąsiek,
- portowe miasto w Grecji,
- końcowa część powieści,
- cynfolia na czekoladzie,
- rodzinne miasto Goethego,
- ośła ... dla narciarzy-amatorów.

ROZWIĄZANIE NR 72

S	T	E	P	I	P	K	U	M	S	I	M
R	R	O	D	Z	I	N	A	A	T	A	N
Z	A	K	O	E	L	M	A	R	Z	A	T
F	S	T	A	N	I	C	A	L	Z	E	A
W	I	G	O	R	C	R	Y	B	Y	S	R
K	A	N	N	A	L	O	O	C	R		
M	A	S	Z	T	O	L	R	K	R	P	A
I	A	W	I	E	R	N	A	Z	O	N	A
K	O	L	B	A							
S	W										
T	R	A	P	E	R						
O	A										
R	Z	Y	S	K	O						
E	S										
S	K	U	A								
T	O	R	O	W	I	E	C				
K	L	E	N								

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zaufaj swojej intuicji przy podejmowaniu ważnych decyzji. Horoskop dzienny wyraża nadzieję, że wieczór przyniesie dobre emocje. **Ryby (19.02 - 20.03)** Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się na tle otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy to sporo satysfakcji nie tylko Tobie. **Baran (21.03 - 19.04)** Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Byk (20.04 - 20.05)

Dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zaskoczy Cię dzisiaj miłym gestem. Czekaj wyjątkowo udany dzień. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Intuicja podpowie najlepsze rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem znajdziesz chwilę na relaks w miłym towarzystwie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra wiadomość poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)

Skupienie się na detalach pozwoli uniknąć błędów. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że odpoczynek poprawi Ci humor. Zrobi się miło... **Panna (23.08 - 22.09)** Pewność siebie pomoże rozwiązać Ci trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczór przyniesie ciekawe spotkanie. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja porządkom oraz ważnym ustaleniom. Horoskop dzienny na czwartek radzi zachować spokój podczas rozmów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoje pomysły szybko przyciągną uwagę. Horoskop dzienny zapowiada, że niektóre z nich bardzo szybko przejdą do fazy realizacji. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Unikaj pośpiechu przy realizacji zadań. Horoskop na dziś mówi, że ktoś z bliskiego otoczenia doceni Twoją cierpliwość i szczerość. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia będzie sprzyjać podejmowaniu decyzji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że niektórzy pozazdrozczą Ci konsekwencji.

Czy Formuła 1 też powinna być zakazana z uwagi na prędkość?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. Po niedzielnej tragedii na torze żużlowym w Gnieźnie wróciła dyskusja o minimalizowaniu zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. My rozmawiamy na ten temat z Adrianem Miedzińskim, byłym żużlowcem, drużynowym mistrzem świata z 2009 i 2010 roku.

Po tragicznym wypadku na torze w Gnieźnie, gdzie ucierpiał dwóch młodych zawodników, zwłaszcza Patryk Budniak z miejscowego Startu, znowu wróciła dyskusja na temat zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. Środowisko żużlowe może zrobić coś więcej, aby ograniczyć skutki takich wyjątkowo pechowych zdarzeń?

To jest bardzo trudne pytanie. Wypadki w żużlu były i pewnie będą, jak w każdym sporcie motocyklowym. Ale na pewno można spowodować, aby pas bezpieczeństwa za torem żużlowym był całkowicie wolny od słupów, lamp oświetleniowych czy busów.

Montaż dodatkowych siatek za bandami, to byłby także dobry pomysł?

Myślę, że nawet gdyby była taka siatka, zawodnik też wyleciałby poza nią. Nie da rady zrobić ścian z siatek, na wzór takich, jakimi są dodatkowe zabezpieczenia w hokeju. Musiałyby być bardzo wysokie, zatem nie bardzo mogłyby sobie nawet wyobrazić. Może dobrym pomysłem było jednak zamontowanie w tym pasie bezpieczeństwa czegoś, co wypadek mogłoby trochę zamor-



Patryk Budniak na torze Stadionu Miejskiego im. Hynka w Gnieźnie odniósł w niedzielę przerażający wypadek

tyzować. Aby całkowicie uniknąć zagrożeń, tor musiałby być pompowany. Ciężko jest się przed wszystkim uzbroić, bo zawsze może wydarzyć się coś nieprzewidzianego.

Jeszcze większe ulepszenie band pneumatycznych mogłoby ograniczyć poważne wypadki?

Tutaj nie za wiele można chyba zrobić. Uważam, że bandy pneumatyczne w obecnym kształcie są w porządku, ich dół został lepiej zabezpieczony, aby zawodnicy w momencie wypadku nie wpadali pod nie. Dobrze, że band nie instaluje

się na prostych, bo nie ma możliwości, aby o nie zahańczyć.

Może należy poprawić coś w konstrukcji motocykli? Coraz częściej zawodnicy tracą nad nimi kontrolę, są już zbyt mocne?

Kiedyś było lepiej, bo tak zwany skok w silniku był mniejszy, a motocykle kręciły mniej obrotów, dzięki czemu było bezpieczniej. Teraz motocykle kręca więcej obrotów i są bardziej czułe na jakieś nierówności na torze. Najprostsza rzecz, jaką można byłoby wykonać, to zrobić tak, aby wspomniane skoki nie były krótkie, tylko

długie. Motocykle będą wówczas mniej wrażliwe, zwiększy się bezpieczeństwo, więcej będzie zależało też od umiejętności żużlowców.

Wprowadzenie kamizelek pneumatycznych, które amortyzowałyby ciało w momencie zderzenia coś by zmieniło?

Żużlowcy to dorośli ludzie, jedni będą chcieli ich używać, inni nie. Każdy odpowiada za siebie i wie z czym się czuje najlepiej. No, chyba że rzeczywiście wprowadzony zostanie taki obowiązkowy przepis, że każdy musiałby ich - bezwarunkowo - używać.

Widział pan w swojej długiej karierze bardziej tragicznie wyglądający wypadek na torze żużlowym niż ten w Gnieźnie?

Czegoś takiego nigdy w życiu nie widziałem. Gdy zobaczyłem w internecie, włosy stanęły mi dęba. Trzymam kciuki, aby wszystko skończyło się jak najlepiej. Oby uraz kręgosłupa nie okazał się zbyt poważny, bo kości mogą się zrosnąć.

Pojawiły się nawet komentarze, że sport żużlowy powinien zostać zakazany, że jazda bez hamulców przy prędkości około 120 kilometrów na godzinę jest zwyczajnie zbyt niebezpieczna.

Nie zgadzam się z tym. Czy Formuła 1 też powinna zostać zakazana, bo tam również jeżdżą za szybko? To głupi pomysł. Każdy sport, w mniejszym lub większym stopniu jest przecież niebezpieczny. ©

Świątek zdemolowała Pegulę w ćwierćfinale Internazionali BNL d'Italia

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek nie dała żadnych szans Jessice Peguli w WTA 1000 Italian Open na kortach ziemnych Foro Italico w Rzymie. Polka odprawiła Amerykankę w ćwierćfinale 6:1, 6:2.

Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek poprawiła z turniejową „piątką” Jessicą Pegulą bilans bezpośrednich spotkań na 7-5.

Świątek zaczęła mecz doskonale, wygrywając dwie długie akcje, a następnie kończąc bezpośrednio serwisem. Polka poszła za ciosem, była aktywna i przełamała podanie rywalki. Po 11 minutach spotkania prowadziła już 3:0. W krótkiej otwierającej partii miała aż o 14 wygranych piłek więcej od przeciwniczki.

Drugi set nie przyniósł zmian w obrazie gry. Świątek nadal miała inicjatywę, dzieliła i rządziła na korcie. Wobec jej kapitalnej gry Pegula wydawała się czasami bezradna.

Mecz trwał zaledwie 68 minut.

Było to zaledwie drugie spotkanie tych tenisistek na glinie. Wcześniej w 2022 roku Iga również nie dała szans Jessice w ćwierćfinale Roland Garrosa 6:3, 6:2. Widać, że na mączce Polka wyraźnie dominuje nad Amerykanką.

Iga pierwszy raz w tym sezonie i dopiero drugi od września 2025 pokonała tenisistkę z czołowej dziesiątki rankingu.

- Bardzo pomogły mi ostatnie treningi z moim zespołem. Zagrałam solidny mecz. Czuję się super. Taktycznie zagrałam tak, jak chciałam. Tworzyłam dużo presji po stronie Jessi - skwitowała łatwe i przyjemne zwycięstwo Świątek.

Raszynianka turniej w Rzymie wygrała trzy razy - w 2021, 2022 i 2024 roku.

W obecnej edycji Świątek jest jedyną Polką, która pozostała w rywalizacji. Mecze w pierwszej rundzie przegrały Magdalena Fręch i Magda Linette.

©



Iga Świątek zdominowała Jessicę Pegulę w ćwierćfinale Internazionali BNL d'Italia w Rzymie

Lewandowski w najbliższą niedzielę pożegna się z kibicami Barcelony

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski pożegna się z Barceloną w najbliższą niedzielę. Po czterech sezonach zakończy swoje występy w „Dumie Katalonii”.

Robert Lewandowski napisał kawał pięknej historii w barwach katalońskiego klubu. Polski napastnik spędził w Barcelonie cztery sezony, w trakcie których trzykrotnie sięgał po mistrzostwo Hiszpanii, zdo-

był tyle samo razy Superpuchar Hiszpanii oraz raz Puchar Króla. Ponadto w debiutanckim sezonie wszedł z buta w LaLiga i sięgnął po koronę króla strzelców klasyfikacji.

Do pełni szczęścia zabrakło mu tylko powtórzenia sukcesu z Bayernu Monachium i sięgnięcia po drugą w swojej karierze Ligę Mistrzów. Najbliższego sukcesu był w poprzednim sezonie, gdy w półfinale po dramatycznym dwumeczu FC Barcelona z nim w składzie musiała uznać wyższość włoskiego Interu Mediolan Piotra

Zielińskiego i Nicolì Zalewskiego po dogrywce.

W aktualnej edycji Barcelona odpadła w Champions League na etapie ćwierćfinału, ulegając niespodziewanie Atletico Madryt (0:2, 2:1).

W tym czasie „Lewy” regularnie trafiał do siatki - wbrew opiniom części krytyków - po ostatnich gorszych występach. W blisko 200 meczach zdobył 119 bramek i dołożył 24 asysty.

Kontrakt Lewandowskiego wygasa w czerwcu tego roku, po zakończeniu sezonu.

Polski golem, mimo że latem skończy 38 lat, jest pewien, że nie zamierza po zakończeniu obecnego sezonu wieszać butów na kołku, ale klub, w którym wystąpi w przyszłym sezonie, pozostaje nieznany: - Wciąż nie wiem, co mnie czeka ani co będę robić. Gra w mniej konkurencyjnej lidze może być opcją. Muszę też wziąć pod uwagę, że to może być odpowiedni moment, aby cieszyć się życiem i rozważyć więcej ofert, zanim podejmę ostateczną decyzję. Do końca mojego kontraktu pozostało 51 dni,

więc mam jeszcze wystarczająco dużo czasu, żeby się zastanowić, zanim podejmę decyzję o swojej przyszłości - powiedział Lewandowski w rozmowie z Eleven Sports w minioną niedzielę po zwycięskim El Clásico z Realem (2:0), zapewniającym Barcy 29. tytuł mistrza Hiszpanii.

Nazwisko Lewandowskiego łączyło z transferem do włoskiego giganta - Juventusu Turynu lub AC Milan, tureckiego Fenerbahce Stambuł i Chicago Fire z MLS i klubów Saudyjskiej Ligi Zastawowej. W Arabii Sau-

dyjskiej dwa kluby zainteresowane są „Lewym”. Według źródła, Al Hilal Rijad i Neom SC, gdzie bramkarzem jest Marcin Bułka Neom, mają zamiar złożyć Robertowi ogromną ofertę finansową, przekraczającą jego obecne wynagrodzenie w Barcelonie.

Przed Lewandowskim jeszcze tylko dwa mecze w LaLiga. W niedzielę najpewniej pożegna się z kibicami na Camp Nou w starciu z Realem Betis Seville, a tydzień później zagra ostatni mecz w Barcy na wyjeździe z Valencią. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 12.05

Multi Multi – godz. 22:00
5, 6, 10, 12, 15, 18, 22, 26, 37,
46, 48, [49], 52, 58, 62, 63,
66, 72, 77, 78
Mini Lotto
2, 20, 21, 22, 37

Lotto

7, 8, 16, 34, 42, 43
Lotto Plus
9, 27, 29, 30, 39, 44
Kaskada – godz. 22:00
1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 15, 16, 19, 21,
23

Ekstra Pensja

3, 10, 17, 18, 21 + 2
Ekstra Premia
18, 19, 24, 25, 35 + 3
ŚRODA, 13.05
Multi Multi – godz. 14:00
13, 14, 15, 17, 18, 27, 28, 32,

34, 36, 38, [39], 40, 41, 43,
52, 53, 59, 68, 79
Kaskada – godz. 14:00
1, 2, 4, 8, 9, 12, 13, 15, 16, 17,
18, 24

Kowalski: Przede mną jeszcze dużo pracy

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bartłomiej Kowalski zawiódł w meczach w Grudziądzu i Lublinie. - Mam problem, aby wszystko zgrać w całość, ale pracujemy, aby to zmienić - mówi zawodnik Betard Sparty.

Bartłomiej Kowalski w ubiegłych latach zapracował na miano zawodnika, który nieźle spisuje się na swoim domowym torze, ale na wyjazdach traci co najmniej połowę swojej jakości. Potwierdzają to liczby. W sezonie 2025 w PGE Ekstralidze jego średnia biegopunktowa we Wrocławiu wynosiła 1,976, natomiast w delegacji 0,824.

24-latek okazał się bohaterem Betard Sparty w pierwszym wyjazdowym spotkaniu w tym roku. Jego dorobek w pięciu startach to 10+2, a Kowalski wygrał ostatni bieg na wagę zwycięstwa w całym starciu (46:44). Niestety jedna jaskółka wiosny nie czyni...

Kowalski zapewne chciałby jak najszybciej zapamiętać swój występ w Grudziądzu. W meczu z Bayer-



Bartłomiej Kowalski chce wrócić do dobrej formy. Jeśli w najbliższych meczach nie zanotuje progresu, może przekreślić swoje szanse na pozostanie w PGE Ekstralidze

system GKM-em trzy razy pojawiał się na torze, ale nie zdobył ani jednego punktu. W ubiegłą niedzielę spisał się tylko nieco lepiej. W konfrontacji z Orlen Oil Motorem (35:55) wywalczył dwa „oczka” i przez niemal cztery okrążenia utrzymywał

za swoimi plecami Bartosza Zmarzlika. Ostatecznie musiał uznać jego wyższość.

- Dzisiaj przynajmniej opłacało mi się tutaj przyjechać, bo z jednego biegu mogę być zadowolony. Jestem naprawdę w dalekiej, dalekiej podróży, więc ten jeden wy-

ścig daje mi poczucie, że coś drgnęło. Cały czas mierzę się z ogromnymi problemami z dopasowaniem sprzętu pod dany tor i to u mnie mocno kuleje. Nie mając w PGE Ekstralidze szybkiego sprzętu, nie da się robić punktów. Popelniam błędy na star-

cie czy na trasie i człowiek się po prostu gubi - tłumaczył Kowalski podczas rozmów z dziennikarzami w Lublinie.

Zawodnik Betard Sparty podkreślił, że wkłada dużo wysiłku w przygotowania do rywalizacji w PGE Ekstralidze. - Do odnalezienia ustawień jeszcze jednak bardzo daleka droga i dużo pracy przede mną oraz moim teamem. Jakbym przyjechał tutaj tydzień wcześniej to, uwierzcie mi, każdy bieg przejeżdżałbym prostą z tyłu. Dzisiaj, pomimo braku punktów w trzech biegach, czuję, że łapię się w kamerę, a nie tak jak w Grudziądzu. Dwa punkty są lepsze niż zero. To nie jest też kwestia silników, tylko bardziej zębatek, dysz, zapłonów. Mam problem, aby wszystko zgrać w całość, ale pracujemy i staramy się, aby to zmienić - wyjaśnia Kowalski.

Jeśli żużlowiec w najbliższych tygodniach nie zanotuje wyraźnego progresu, może stracić szansę nie tylko na pozostanie w Betard Sparcie, ale również na znalezienie angażu w PGE Ekstralidze. Kowalski wraz z końcem tego se-

zonu przestanie być zawodnikiem U24. W przyszłym roku do wrocławskiej drużyny wróci Jakub Krawczyk i wiele wskazuje na to, że to właśnie on przejmie funkcję U24. Trudno się spodziewać, że WTS chciałby pozostawić Kowalskiego w składzie kosztem Artioma Łaguty, Brady'ego Kurtza czy Daniela Bewleya.

„Spartanie” po 5. kolejce PGE Ekstraligi zajmują czwarte miejsce w tabeli. W najbliższą niedzielę (godz. 19:30) podopiecznych Piotra Protasiewicza czeka nie lada wyzwanie. Do Wrocławia przyjedzie aktualny drużynowy mistrz Polski, czyli PRES Grupa Deweloperska Toruń. Dolnośląska drużyna otrzyma szansę rewanżu za porażkę w ubiegłorocznych półfinałach. ©©

PGE EKSTRALIGA

Tabela po 5. kolejce

1. Motor Lublin	4	8	+86
2. PRES Toruń	5	8	+20
3. GKM Grudziądz	5	7	+24
4. Sparta Wrocław	5	6	+24
5. Unia Leszno	5	4	+16
6. Stal Gorzów	4	3	+16
7. Falubaz Zielona Góra	5	2	-54
8. Włókniarz Częstochowa	5	0	-132

Szczegóły meczu z Ukrainą

PAP
sport@gazeta.wroc.pl

PIŁKA NOŻNA. Polski Związek Piłki Nożnej przekazał, że zaplanowany na 31 maja we Wrocławiu (Tarczyński Arena) mecz towarzyski Polska - Ukraina rozpocznie się o godz. 17:30.

Dotychczas Polacy rozegrali z Ukrainą dziesięć spotkań. Bilans tych starć to pięć zwycięstw, dwa remisy i trzy porażki. Pierwsze z nich miało miejsce 15 lipca 1998 roku w Kijowie, a biało-czerwoni wygrali wówczas 2:1. Po raz ostatni nasza reprezentacja rywalizowała z Ukraincami 7 czerwca 2024 roku. Na PGE Narodowym w Warszawie Polacy zwyciężyli 3:1.

26 marca Ukraina na stadionie w Walencji przegrała ze Szwecją 1:3 w pierwszej rundzie baraży. 31 marca w Solnej

Polacy ulegli Szwedom 2:3 w meczu decydującym o awansie na mundial. Skandynawowie w fazie grupowej mistrzostw świata zagrają z Holandią, Tunezją i Japonią.

Reprezentacja Polski na najbliższym zgrupowaniu rozegra dwa spotkania. 3 czerwca drużyna trenera Jana Urbana zmierzy się towarzysko z Nigerią na PGE Narodowym.

W maju na wrocławskiej Tarczyński Arenie odbędą się też dwa inne duże piłkarskie wydarzenia. Na 16 maja zaplanowano mecz legend Polska - Brazylia. Na boisku mamy zobaczyć m.in. Roberto Carlosa, Julio Césara i Adriano. 27 maja rozegrane zostanie widowisko Ultimate Legends Night: Polska - Reszta Świata. Tu organizatorzy zapowiadają m.in. Artura Boruca, Sebastiane Mile, Łukasza Piszczka, Rivaldo, Alessandro del Piero, Andrija Szewczenkę czy Ivana Rakiticia. ©©

Dolnośląskie kluby z licencjami na Ekstraklasę

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. KGHM Zagłębie Lubin oraz występujące obecnie w Betclie 1 Lidze Śląsk Wrocław, Miedź Legnica i Chrobry Głogów otrzymały licencję na występy w PKO BP Ekstraklasie.

Decyzję o dopuszczaniu do gry w PKO BP Ekstraklasie podejmuje Komisja ds. Licencji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej. O byt w najwyższej klasie rozgrywkowej nie musi się martwić KGHM Zagłębie Lubin. „Miedziowi” na dwie kolejki przed końcem sezonu zajmują szóste miejsce w tabeli i liczą się w walce o udział w eliminacjach europejskich pucharów.

Licencję otrzymały też dolnośląskie kluby z Betclie 1 Ligi. Bliski awansu jest Śląsk Wro-



W przypadku awansu do Ekstraklasy Chrobry Głogów będzie rozgrywał domowe mecze na stadionie w Lubinie

cław, który na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek plasuje się na drugiej pozycji (dającej bezpośrednią promocję do PKO BP Ekstraklasy) i ma pięć punktów przewagi nad trzecią Wieczystą Kraków. Klub z Małopolski nie

dostał licencji, ponieważ nie ma formy prawnej spółki akcyjnej.

Szansę na grę w barażach mają natomiast Miedź Legnica i Chrobry Głogów. „Miedzianka” otrzymała licencję bezwarunkowo, z kolei Głogów

wianie z nadzorem infrastrukturalnym. W przypadku awansu Głogowianie mogą rozgrywać domowe mecze na stadionie KGHM Zagłębia. Obiekt Chrobrego przy ul. Wita Stwosza nie spełnia wszystkich kryteriów. ©©

BETCLIE 1 LIGA

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław	32	58	66-46
3. Wieczysta Kraków	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. ŁKS Łódź	32	51	53-46
6. Polonia Warszawa	32	50	50-47
7. Ruch Chorzów	32	50	50-42
8. Miedź Legnica	32	49	49-50
9. Polonia Bytom	32	47	54-43
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Pogoń Grodzisk Maz.	32	43	51-54
12. Stal Rzeszów	32	42	45-52
13. Odra Opole	32	41	31-38
14. Pogoń Siedlce	32	36	32-38
15. Stal Mielec	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	32	21	37-71